

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Czechosłowacja zaatakowana przez Niemcy

nie będzie broniona przez siły zbrojne brytyjsko-francuskie

Sensacje narad mężów stanu Anglii i Francji

LONDYN (Pat). Porządek rozpoczętych dziś przed południem narad brytyjsko-francuskich jest w kolejności spraw następującej:

W czwartek przed południem: 1) porozumienie włosko-brytyjskie i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję: a) widoki porozumienia włosko-francuskiego, b) sytuacja w Hiszpanii c) uznanie suwerenności Włoch nad Abisynią.

We czwartek po południu: 2) sytuacja w Centralnej Europie: a) stosunek do Niemiec, b) zagadnienie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, c) pozycja państw Centralnej Europy a mianowicie Czechosłowacji, Węgry Rumunii i Jugosławii po włączeniu Austrii do Niemiec, zwłaszcza widoki gospodarcze basenu naddunajskiego.

W piątek przed południem 3) współpraca wojskowa W. Brytanii i Francji: a) wspólna akcja w zakresie uzbrojenia lotniczego, b) wspólna akcja w zakresie strategii lotniczej, c) połączenie wysiłków w dziedzinie zapotrączenia w surowce przemysłu wojennego.

W piątek po południu: 4) neutralność Szwajcarii, 5) wsnódziałanie na Dalekim Wschodzie, 6) zredagowanie wspólnego komunikatu o wynikach edbitych narad.

LONDYN (Pat). Po powrocie z Konferencji na Downing Street premier Daladier i minister Bonnet przy jeli przedstawicieli prasy.

Premier francuski oświadczył, że z wielkim żalem przyjął zobowiązanie co do dochowania tajemnicy w sprawie rozmów prowadzonych z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Jedynie co może ujawnić, to że dotychczas przedyskutowano już połowę przynajmniej spraw, objętych porządkiem dziennym obrad i we wszystkich tych doniosłych sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. W ciągu dnia jutrzejszego po południu, rozmowy zostaną zakończone, tak, że wieczorem będziemy mogli powrócić do Paryża. Ze strony rządu brytyjskiego spotkało nas przyjęcie najbardziej serdeczne i całkowite zrozumienie nie potrzeb dla najbardziej istotnych spraw, w których nigdy dotąd nie o-

siągnięto tak pełnego porozumienia. Zbytecznym byłoby nadmienić, zakończył swe oświadczenie premier Daladier, że rozmowy nasze toczyły się w atmosferze zupełnego wzajemnego zaufania.

Minister Bonnet oświadczył dzień nikarzom, że w ciągu dzisiejszych rozmów poruszano m. in. następujące zagadnienia: Włochy — rokowania angielskie i francuskie, Liga Narodów — uznanie podboju Abisynii, Hiszpania — wycofanie ochotników, obrona narodowa — porozumienie techniczne i gospodarcze obu krajów. Zagadnienie niemieckie w Czechosłowacji i zagadnienie Europy Centralnej, interesujące oba kraje, omawiane będą dopiero jutro, jak również i sprawy Dalekiego Wschodu. Nadmienić należy, że ministrowie francuscy nie omawiali ze swymi kolegami brytyjskimi zagadnień finansowych, gdyż nie wchodzi one do oficjalnego programu narad.

LONDYN (Pat). Podczas wczorajszych obrad ministrów francuskich i brytyjskich omówiono dwie główne sprawy porządku obrad, a mianowicie porozumienie włosko-brytyjskie i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję, jako mocarstwa śródziemnomorskie, oraz współpracę wojskową między W. Brytanią a Francją. Omówienie sytuacji w Centralnej Europie przesunięto na dzień jutrzejszy.

Ministrowie francuscy wyrazili całkowitą aprobatę swego rządu dla polityki śródziemnomorskiej premiera Chamberlaina.

W kwestii hiszpańskiej przedstawiciele rządu francuskiego wyrazili zgodę na formułę wycofania obcych ochotników w myśl projektu brytyjskiego i zgodzili się na przywrócenie kontroli lądowej na swej granicy z Hiszpanią na okres co najmniej 1 miesiąca od dnia, w którym mieszane komisje dla zorganizowania wycofania ochotników przybędą na swoje miejsce przeznaczenia. W ten sposób usunięte zostaną trudności dla przystąpienia przez Komitet Nieinterwencyjny do akcji w sprawie wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii. Rząd francuski ponadto zdecydowany jest trwać przy zasadzie nieinterwencji.

wzajemian za co rząd brytyjski popierać będzie wszelkie postulaty francuskie, zmierzające do utrzymania neutralności w zachodniej części Morza Śródziemnego, zwłaszcza w obrębie Wysp Balearskich, nie dopuszczając do ingerencji Włoch bądź Niemiec w tej części Morza Śródziemnego.

Co się tyczy współpracy wojskowej uzgodniono szereg spraw w zakresie koordynacji wojsk lotniczych obu krajów.

Współpraca lotnicza zostanie rozwinęta na zasadzie klucza specjalizacji: brytyjskiej w zakresie ciężkich samolotów bombowych, a francuskiej w zakresie przede wszystkim samolotów wywiadowczych.

Przed rokowaniami włosko-francuskimi

RZYM (Pat). Dziś po południu powrócił z Paryża do Rzymu francuski charge d'affaires Blondel. W rozmowach z dziennikarzami francuskimi Blondel oświadczył, że ocenia optymistycznie widoki rokowań z Włochami oraz zaznaczył, że podczas swego pobytu w Paryżu otrzymał bardzo sze-

Premier Chamberlain uważa, że nie należy w stosunku do zagadnienia czechosłowackiego zajmować stanowiska, które by mogło przyczynić się do zwiększenia szans konfliktu, albowiem

w razie zbrojnego starcia między Czechosłowacją a Niemcami, nawet gdyby Francja zdecydowała się przyjąć Czechosłowację z pomocą, to zanim pomoc ta nastąpi Czechosłowacja znalazłaby się może w stanie takiej porażki, że pomoc, jaką wówczas otrzyma nie będzie w żadnym stosunku do poniesionych już ofiar.

Dokładniejsze omówienie zagadnienia Centralnej Europy i stosunku do Niemiec pozostawiono na dzień dzisiejszy.

rokie instrukcje, które pozwolą mu na prowadzenie rokowań z rządem włoskim bez ustawicznego zasięgania opinii Paryża.

Koła francuskie przewidują, że Blondel spotka się z min. Ciano po jego powrocie z Tirany.

Nowa porażka wojsk chińskich

TOKIO (Pat). Oficjalnie komunikują że wojska japońskie zajęły m. Hohien (56 km na południe od Nankinu na lewym brzegu rzeki Yangtse). Wojska chińskie poniosły ponadto porażkę pod m. Huang-Czen i Tunglin-czen w obszarze Hangezou.

4 oddziały japońskie, nacierające od południa na wielką stację węzła-

wą Suzou odrzuciły Chińczyków na przestrzeni 240 km. Jeden z oddziałów zajął nadmorskie miasto Jen-ezang (140 km na południe od końca wejścia stacji kolejowej lughajskiej — Halczu). Kolej do Taierezangu (południowy Szantung) została już przez saperów japońskich naprawiona. Komunikację przywrócono.

Powitanie komisji do spraw podziału Palestyny

JEROZOLIMA (Pat). W pierwszym dniu pobytu w Palestynie komisji do spraw podziału tego kraju zaplanowano kilka incydentów, m. in. ostrzeliwano różne zakłady, spalono hangar i uszkodzono jedną z linii telefonicznych oraz w dwóch miejscach linie kolejową. W Jeruzolimie aresztowano 13 Arabów podejrzanych o te

akty sabotażowe. Internowani w obozie koncentracyjnym w St. Jean d'Acire Arabowie przerwali wskutek wyłączenia strajk głodowy.

DAMASZEK (Pat). Kupey i studenci rozpoczęli strajk na znak solidarności z Arabami palestyńskimi z powodu przybycia brytyjskiej komisji delimitacyjnej do Palestyny.

Pachomow aresztowany

MOSKWA (Pat). W Moskwie krążyła uporzycie pogłoski o aresztowa-

niu byłego komisarza transportów wodnych, Pachomowa.

Rumunia, Mandżukuo i Finlandia uznały podbój Abisynii

RZYM Nowy poseł rumuński przy Kwirynale Zamfirescu złożył dziś na uroczystej audiencji listy uwierzytelniające na ręce króla Włoch i cesarza Etiopii. Analogiczne listy złożył

pierwszy poseł Mandżukuo. Charge d'affaires Finlandii złożył w M. S. Z. oświadczenie, iż uważa się za akredytowanego w osobie króla Włoch i cesarza Etiopii.

Hitler jedzie do Włoch 2 maja

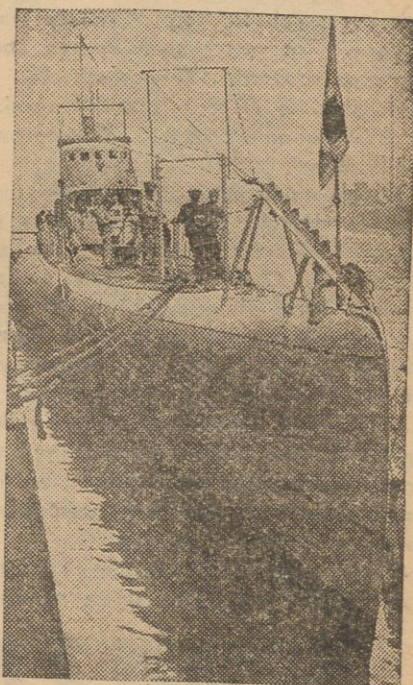
BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne oficjalnie komunikuje, że kanclerz Hitler udaje się 2 maja do Włoch na zaproszenie króla Włoch i cesarza Etiopii w odpowiedzi na zeszlóroczną wizytę szefa rządu włoskiego w Niemczech.

Wśród osób, które będą towarzy-

szły kanclerzowi komunikat wyrażenia ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, zastępcy kanclerza min. Hessa, ministra Goebbelsa, ministra sprawiedliwości Franka i innych.

Kanclerz uda się przede wszystkim do Rzymu, gdzie spędzi kilka

Nowoczesna „U-Boot“



Wobec zaostření się niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej Niemcy w blysku wyciecznym tempie rozbudowują swą flotę. Oto najnowsza łódź podwodna w flotie

Prezydent Paets tworzy rząd

RYGA (Pat) — Donoszą z Tallina, że prezydent Paets odbył szereg rozmów z przewodniczącymi izb ustawodawczych na temat utworzenia nowego gabinetu. Przewodniczący izb poprosili o udzielenia im jeszcze kilku dni czasu do wypowiedzenia się w tej sprawie, ponieważ nie zdążyli porozumieć się z niektórymi posłami. Ukonstytuowanie się nowego rządu Estonii ulegnie zatem kilkudniowej zwłoce.

Powstańcy nacierają

SALAMANKA (Pat). Komunikat Ewtery głównej donosi: mimo złe warunki atmosferyczne, zajęły wojska kastyljskie na froncie Teruelu ważne pozycje oraz miejscowości Dostorres i Ladrunan, położone na południowy wschód od Castellote. Na północy - wschód Alfambry zajęli powstańcy miejscowości Orrios Escoribuella i Villalba Alta Oddziały galicyjskie odparły na wybrzeżu w pobliżu Cuevas de Vinroma kilka ataków nieprzyjacielskich, przy czym artyleria powstańcza zniszczyła dwa nieprzyjacielskie pociągi pancerne, stojące na południe od Alcala de Chivert. Na froncie pirenejskim odparli powstańcy również silny atak nieprzyjacielski.

SARAGOSSA (Pat). Najważniejszy mi walkami dnia dzisiejszego było natarcie gen. Varela pomiędzy Teruel a Castellon oraz przeciwnatarcie wojsk rządowych armii gen. Aranda na wschód od Albocander. Lotnictwo i artyleria prawie zupełnie nie brały udziału w walce ze względu na warunki atmosferyczne.

Na froncie śródziemnomorskim wojska rządowe podjęły ponowne przeciwnatarcie na stanowiska zajęte ostatnio przez oddziały galicyjskie w obszarze Atalyns del Alcala, lecz zostały odparte z wielkimi stratami.

Na froncie katalońskim zanotowa no kilka drobnych potyczek.

Hore Belisha w Paryżu



W drodze powrotnej z Rzymu zatrzymał się w Paryżu angielski minister wojny Hore Belisha. Na zdjęciu Hore Belisha w rozmowie z generalicją francuską na lotnisku w Bourget.

Dzień żałoby narodowej

WARSZAWA (Pat) — Wydział Wykonawczy Naczelny Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje:

„Bieg czasu zbliża nas do trzeciej już rocznicy żałoby narodowej w dniu 12 maja.

W dniu tym żałoba obejmie kraj cały i Polonię zagraniczną.

Nie przez zaniechanie pracy, a w skupieniu i modlitewnej kontemplacji przez rozumienie Józefa Piłsudskiego i „wielką służbę” uczymy jego pamięć.”

Odezwa wydana na ten dzień przez Naczelny Komitet, rozesłana będzie do wszystkich komitetów wojewódzkich dla całej Polski.

W godzinach przedpołudniowych o prawione będą nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań — należy więc udostępnić jak najszerszym masom społeczeństwa możliwość ich wysłuchania.

O godzinie 20.45, jako w rocznicę momentu zgonu zaplanuje 3-minutowa „chwila ciszy”.

W tym momencie ustaje wszelki ruch i milnie dźwięki. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy zatrzymują się. Chwila ciszy trwać będzie od godz. 20.45 do godz. 20 m. 48 i będzie zapowiedziana o godz. 20 m. 44 pomocą krótkiego, lecz donośnego sygnału dźwiękowego (np. strzał armatni, syrena fabryczna, dźwięki dzwonu kościelnego). W tym momencie zapłoną we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach w garnizonach i punktach granicznych Rzeczypospolitej — ogniska.

O godz. 20 m. 48 „chwila ciszy” zostanie zakończona przez salwę armatnią

pod Belwederem, Rossą i Wawelem, oraz przez dzwony kościelne i sygnały syren w innych miejscowościach.

Przy płonących ogniskach będą odczytane następnie wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Jako widomy znak żałoby narodowej — wszystkie flagi państwowe winny być opuszczone do połowy masztu i przewieszane krepą. Jak również krepą przystońnię winny być w tym dniu podobizny Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie — na stopniach Belwederu, w Krakowie na Wawelu i w Wilnie na Rossie oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca, związane bezpośrednio z osobą Józefa Piłsudskiego, składane będą wieńce i kwiaty przez władze, organizacje społeczne i społeczeństwo.

Program radia w tym dniu żałoby narodowej jest następujący:

Godz. 10—11.15: Transmisja nabożeństwa żałobnego z katedry warszawskiej, reportaż z Belwederu, Wawelu i Rossy.

Godz. 11.15—11.40: Audycja w wykonaniu sierościńca imienia Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Godz. 15.30—16.00: „Trwałe pomniki wielkości” zbiorowy meldunek ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

Godz. 17—17.20: „O Józefie Piłsudskim” mówi Artur Śliwiński, a następnie rozlegną się dźwięki werbla i będzie odczytane orędzie Pana Prezydenta R. P. Godz. 20.45: Chwila cisza w rozgłoszeniach Polskiego Radia.

Wszelka muzyka w lokalach rozrywkowych winna w tym dniu zamilknąć.

Obchód 3 Maja w Wilnie

Komitet wykonawczy obchodu święta 3 Maja w Wilnie podaje do wiadomości porządek uroczystości 3-Majowych.

Godz. 10 — Msza św. w Bazylice, celebrowana przez J. E. Ks. Metropolite łabrzykowskiego.

Godz. 11.30 — Defilada wojska i organizacji P. W. (Trybuna u wylotu ul. Oliarnej).

W czasie nabożeństwa poczty sztandarowe organizacji biorących udział w uroczystości ustawią się wewnątrz Bazyliki według wskazań oficera porządkowego. Po nabożeństwie poczty sztandarowe zajmą miejsca wzdłuż ulicy Mickiewicza po stronie numerów nieparzystych w niżej podanym porządku:

Od ul. Montwiłłowskiej do ul. 3 Maja organizacje młodzieżowe (Zw. Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Sokół Korporacja akademicka i inne).

Wylot ul. 3 Maja zajmą organizacje kołowe.

Od ul. 3 Maja do ul. Dąbrowskiego — organizacje kombatanckie.

Od ul. Dąbrowskiego do nr 19 — Obóz Zjednoczenia Narodowego (Służba Młodych, OZN i ZPZZ).

Od nr 19 do Kasyna Garnizonowego — związki zawodowe, cechy i inne organizacje.

Na odcinkach przeznaczonych dla organizacji członkowie tych organizacji zgrupują się najpóźniej do godz. 11.15 ze względu na to, że o tej godzinie ruch na ul. Mickiewicza zostanie wstrzymany.

Dla publiczności niezrzeszonej przewidziana jest chodnik po stronie numerów parzystych ul. Mickiewicza.

Komitet prosi, celem uniknięcia zamieszania o punktualność i stosowanie się do wskazań członków komisji porządkowej komitetu.

Zakaz sprzedaży alkoholu

od 30 b.m. do 2 maja

Starosta Grodzki Wileński wydał zarządzenie w sprawie zakazu sprzedaży na pojów alkoholowych i podawania ich w lokalach i miejscach publicznych od godz. 12 30 kwietnia do godz. 8 rano 2 maja r.b. (Grzywny do 300 zł lub aresztu do 2 tygodni).

Z Rady m. Wilna

Odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Z 21 spraw figurujących na porządku obrad, na pierwszy plan wysunęły się

POŻYCZKI.

Jedna ma być zaciągnięta w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna w kwocie 350.000 złotych na budowę gmachu lombardu miejskiego, który ma stanąć, jak wiadomo, na jednym z placów przy ul. Portowej.

Druga ma być zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 52.650 złotych na regulację odcinka ul. Mickiewicza, przylegającego do gmachów Banku Gospodarstwa Krajowego i P. K. O.

Pożyczki zostały jednomyślnie uchwalone.

REORGANIZACJA STRAŻY OGNIOWEJ

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ma udzielić miastu większej pożyczki na przeprowadzenie reorganizacji wileńskiej straży ogniowej. Reorganizacja pójdzie w kierunku decentralizacji. Dla uzyskania większego bezpieczeństwa pożarowego mają być w trzech dzielnicach miasta wybudowane specjalne strażnice i skoncentrowane tam będą oddziały straży pożarnej. Strażnice wybudowane będą w trzech dzielnicach: w Nowych Zabudowaniach (ul. R. Śmigłego), na Śnipszakach i na Zarzeczcu. Zarząd Miejski w roku bieżącym zamierza zrealizować dwa pierwsze punkty. Wczoraj uchwalono nabycie przy ul. R. Śmigłego jednego z placów. Stanie na nim strażnica.

UCZCZENIE ZASŁUG MARII STRZEMIŃSKIEJ.

Magistrat w uznaniu dużych zasług niedawno zmarłej kierowniczką specjalnej szkoły powszechnej Nr 46, ś. p. Marii Strzeмиńskiej wystąpił z wnioskiem nada

nia szkole tej nazwy im. „Marii Strzeмиńskiej”.

Rada Miejska wniosek ten przyjęła przez akklamację.

WYBORY.

Dokonano uzupełniających wyborów członków różnych Komisji miejskich. Do Komisji Rewizyjnej KKO na miejsce prof. Gułkowskiego wszedł p. Wandelin Klemanowicz, do Komisji Finansowo-Gospodarczej na miejsce A. Skarżyńskiego — radn. Michał Brzostowski, do Komisji Kulturalno-Oświatowej na miejsce p. M. Godlewskiej — p. Maria Iwaszkiewiczowa i do Komisji Pracy i Opieki Społecznej na miejsce tejże p. Godlewskiej — p. Mari Bohuszewiczowa. Do Komisji Zdrowia na miejsce d-ra Odyńca i p. Grabka — p. Antoni Żukowski i Stanisław Bałuro. Do Komisji Urbanistycznej na miejsce d-ra Odyńca — p. Stanisław Januszewicz.

INTERPELACJE I WOLNE WNIOSKI.

Zgłoszono dwie interpelacje: jedną w sprawie zbyt powolnego tempa robót na moście Zwierzynieckim, co mieszkającym dzielnicy Zwierzynieckiej przysparza wiele kłopotów i niewygód. Odpowiadał z ramienia Magistratu inż. Jenz, tłumacząc że warunki atmosferyczne nie sprzyjały dłużej robotom. Chłody nie pozwalały rozpocząć malowania. Obecnie jednak roboty potoczą się w szybszym tempie. W ogóle zaś roboty mogą przeciągnąć się od 6 tygodni do 2 miesięcy.

Autorem drugiej interpelacji był prezes radzieckiej Komisji Rewizyjnej prof. Iwo-Jaworski. Zwrócił on uwagę na zanieczyszczenie placu, położonego w pięknym punkcie w samym śródmieściu vis-avis Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Prezydent Małeszewski w odpowiedzi obiecał wydać odpowiednie zarządzenia. Plac ten, ma być w przyszłości uregulowany, w roku zaś bieżącym zostanie zasiany trawą. (es.)

Delegacja litewska przybyła do Polski

WARSZAWA (Pat). 28 bm. Przybyła do Warszawy delegacja litewska do rokowań kolejowych z Polską w składzie następującym: dyr. Augustaitis jako przewodniczący, dyr. Rackauskas, dyr. Sapkus, dyr. Masiliunas, na czele Narakas oraz inspektor lotnictwa Spokevicius. Delegacja, której ministerstwo komunikacji oddało do dyspozycji specjalny wagon, powitana została na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa komunikacji i min. spraw zagranicznych w os-

bach nac. Zawojskiego oraz radcy Kościakowskiego.

Jednocześnie z rokowaniami gospodarczymi polsko-litewskimi, prowadzone będą w Warszawie z delegacją litewską rozmowy w sprawie nawiązania regularnej komunikacji lotniczej z Litwą. Do rozmów tych wyznaczona została delegacja w osobach nac. Zygryda Piątkowskiego oraz radcy Zbigniewa Racięckiego z min. komunikacji.

Nie było aresztowań Żydów we Włoszech w związku z przyjazdem Hitlera

RZYM (Pat). Stefani donosi: w prasie zagranicznej pojawiły się wiadomości, jakoby władze aresztowały lub miały aresztować kilka tysięcy Żydów i przeciwników politycznych Hitlera w związku z jego przyjazdem do Włoch. Wiadomości te są fałszywe i

fantastyczne. W rzeczywistości w trzech miastach, gdzie zatrzyma się kanclerz aresztowano na pewien czas kilkanaście podejrzanych osób. Zarządzenie to ma charakter normalnego środka ostrożności i nie dotyczy specjalnie Żydów.

Niemieckie kobiety powołane do służby

Po dwu latach tysiąc marek zapomogi małżeńskiej

BERLIN (Pat). Pani Scholtz-Klink przywódczyni Związku Kobiet Niemieckich wydała rozporządzenie o utworzeniu pomocniczej, obowiązkowej służby kobiet w zakresie dobroczynności i pielęgniarstwa. Pomo-

cza służba kobiet trwać ma dwa lata. Wszystkie kobiety, które ukończą dwuletnią służbę otrzymają bezwrotną zapomogę małżeńską w wysokości 1000 marek.

W każdym powiecie Austrii szkoła obrony przeciwlotniczej

WIEDEŃ (Pat) — Odbyło się tu walne zgromadzenie austriackiego związku obrony przeciwlotniczej, na którym postanowiono rozwiązanie tego związku i przeorganizowanie go. Nowy związek mieć będzie 9 sekcji, z których każda

obejmować będzie około 200 tys. członków. Poza tym w każdym powiecie powstanie szkoła obrony przeciwlotniczej. Dotychczas istniejący związek liczył tylko 40 tys. członków.

W Niemczech rok, w Austrii miesiąc Odżyczenie austriackiej branży tekstylnej

WIEDEŃ (Pat) — Wiedeński „Voelkscher Beobachter” wystąpił w artykule wstępnym przeciwko zażyczeniu branży tekstylnej w Austrii. Dziennik oświadcza że metody zastosowane swego czasu w podobnej sytuacji w Niemczech dla od-

życzenia przemysłu, będą przeprowadzone w Austrii w sposób bardziej radykalny. To, na co w Niemczech potrzeba było roku, w Austrii przeprowadzi się w ciągu jednego miesiąca.

Przywódca „Żelaznej Gwardii” Polakiem z pochodzenia

BUKARESZT (Pat) — Celem położenia kresu polemikom między b. członkami „Żelaznej Gwardii” i ich przeciwnikami minister spraw wewnętrznych opublikował na podstawie akt stanu cywilnego genealogię Corneliusa Codreanu, przywódcy „Gwardii Żelaznej”. Ojciec Codreanu nazywał się Zilliński, matka zaś je-

go Elisa Brauner. Dopiero w r. 1902 przyjął on nazwisko rumuńskie Codreanu.

Dzadek b. przywódcy „Żelaznej Gwardii” nazywał się Simeon Zilliński i był z pochodzenia Polakiem, podczas gdy babką jego Agasia Antec była Węgierką. Po kądzieli wszyscy jego przodkowie byli z pochodzenia Niemcami.

Strajk radiostacji w Szanghaju

SZANGHAJ (Pat) — Dziś w Szanghaju zastrajkowały chińskie stacje radiowe na znak protestu przeciwko rejestracji rządzonej przez władze japońskie. Stacje

radiowe złożyły dane do rejestru na ręce władz koncesji międzynarodowej, po czym przerywały pracę. Z 19 szanghajskich stacji radiowych pracuje trzy.

Pogrzeb ś. p. Aleksandra Świętochowskiego

GOŁOTCZYŻNA (Pat) — Wedle życzenia zmarłego doczesne szczątki ś. p. Aleksandra Świętochowskiego spoczęły dziś na wiejskim cmentarzu w Gołotczyźnie pod Ciechanowem. Pogrzeb odbył się na koszt państwa z wielką prostotą, tak jak sobie tego życzył zmarły, jednak obecność kilku tysięcy ludności wiejskiej zamieniła uroczystość pogrzebową na manifestację ku czci wielkiego pisarza i wychowawcę kilku pokoleń. Słusznie powie dzisiaj jeden z mówców, że lud żegnał Świętochowskiego tak, jak żegnał niegdyś Staszka.

Świętochowski, który w Gołotczyźnie mieszkał od r. 1911 a od r. 1928 nie opuścił jej wcale, był ściśle związany z życiem wsi i okolicy. Do ostatnich dni swej długiej i pracowitej życia brał żywy udział w życiu społecznym. Entuzjasta idei spółdzielczości, jeden z pionierów oświaty rolniczej, fundator rolniczej szkoły męskiej w Gołotczyźnie oraz wielu instytucji społecznych na całej okolicy wywarł niezapomniany wpływ na życie społeczne i kulturalne wsi. Zyskując niezwykły mił i szacunek wśród starszych i uwielbienie młodzieży, którą jako dożywni kurator fundacji gołotczyńskiej opiekował się do ostatnich dni swego życia.

O godz. 10 prosią drewnianą trumnę ze zwłokami ś. p. Świętochowskiego ucniowie, nauczyciele, b. wychowankowie szkół rolniczych w Gołotczyźnie i spółdzielcy rolnicy ponieśli na ramionach z domu do kościoła, gdzie ustawiona została na katafalku. Wokół katafalku stanęła

50 pocztów sztandarowych organizacji wiejskich Gołotczyzny, okolicy i z różnych stron kraju. O godz. 12 przybył z samochodem z Warszawy minister Świątowski. Poza tym przyjechał dyrektor Funduszu Kultury Narodowej Michalski, kurafor okręgu szkolnego warszawskiego, przedstawiciele PAL-u i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy.

Specjalny pociąg popularny przywiózł kilkaset osób z Warszawy, delegacje organizacji kulturalnych, przedstawicieli świata literackiego i pracy, szczególnie starszego pokolenia.

O godz. 12.30 proboszcz miejscowy Chelmiński odprawił żałobną Mszę św. Przed kościołem wśród ludności wiejskiej i młodzieży szkół rolniczych utworzył się kondukt pogrzebowy, który otwierał długą szereg pocztów sztandarowych organizacji wiejskich.

Pierwszy w serdecznych słowach pożegnał zmarłego ks. proboszcz Chelmiński po czym zabrał głos minister Świątowski.

Dalej przemawiało kilku mówców. Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców: od Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego, ministra oświaty, kurafora okręgu szkolnego warszawskiego związków literackich, młodzieży rolniczej i wiejskich organizacji.

Według ostatniej woli Świętochowskiego pochowano z twarzą zwróconą ku szkole, której za życia ofiarował swe serce.

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj delegację górską, która złożyła P. Prezydentowi memoriał w związku z projektem utworzenia parku narodowego w Tatrach.

— Wczoraj na Zamku królewskim odbyło się pod przewodnictwem P. Prezydenta R. P. posiedzenie Kuratorium Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

— 28 b. m. w Warszawie w tłumnie zapełnionym kościele św. Krzyża w obecności msgr. Cortesiego, nuncjusza apostolskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola Romera, ministra pełnomocnego, szefa protokołu dyplomatycznego MSZ.

— W bieżącym tygodniu zbiera się pierwszą sesję senat irlandzki, powołany do życia na podstawie nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej.

— W pobliżu Kowna uległ katastrofie samolot wojskowy, pilotowany przez podoficera nazwiskiem Smetona. Samolot runął z wysokości 1500 mtr, rozbijając się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

— Obliczany przez Instytut Badania Konjunktury Gospodarczej i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w marcu z 93,3 do 95,2 proc. czyli o 2 proc. przewyższając o 14 proc. poziom z marca r. ub. Wzrost produkcji objął głównie gałęzie związane z ruchem inwestycyjnym.

— Rząd japoński zatwierdził komitet organizacyjny towarzystwa, mających na celu popieranie rozwoju gospodarczego Chin Północnych (z kapitałem 300 milionów yen) i Środkowych (z kapitałem 100 milionów yen).

— Opublikowano trzecią z kolei listę ochotników włoskich, poległych w Hiszpanii. Lista zawiera 99 nazwisk.

— Podsekretarz stanu marynarki wojennej adm. C. Vagnari oświadcza w artykule na łamach czasopisma „Rassegna Italiana”, że Włochy będą w ciągu r. 1938 posiadały 106 łodzi podwodnych, których liczba w latach najbliższych nadal będzie się zwiększać.

— W Adrianopolu odkryto groby 2 generałów armii Osmańskiej — Kara Mustafa Paszy i Melek Ibrahim Paszy, którzy w jednym i tym samym dniu zmarli. Kara Mustafa dowodził armią turecką, oblegając Wiedeń. Dotychczas są dzono, że zwłoki obu generałów pochowane były w Stambule.

— W pobliżu Jeniny w Palestynie wykryto 3000 ładunków. W charakterze repressji władze aresztowały 25 mieszkańców i zarządziły wysadzenie w powietrze 4 domów. Aresztowania nastąpiły również w Nablus, gdzie wykryto spisek przeciwko notablom arabskim, sprzeciwiającym się skrajnemu nacjonalizmowi.

— Na wielką wystawę psów, która się odbędzie w Wiedniu w dniach 21 i 22 maja, nie będą dopuszczane psy, należące do niearyjczyków.

— Trzęsienia ziemi w okręgu anatolijskim w Turcji powtarzają się codziennie między godzinami 17 a 20. Około 60 domów runęło znowu w wsiach Halvagar i Gemele. Liczne budynki musiano ewakuować, gdyż grozi zawaleniem.

— Ministerstwo Komunikacji ogłosiło konkurs fotograficzny na zimowe zdjęcia sportowe i rodzajowe, celem zebrania materiału propagandowego, potrzebnego do wydawnictw ministerstwa komunikacji krajowych i zagranicznych.

Cmentarzysko przedhistoryczne

KIELCE (Pat) — We wsi Gołow w powiecie stopnickim wieśniacy podczas wydobycia kamieni natrafili na cmentarzysko przedhistoryczne, z którego wydobyto 8 urn glinianych, pięknie zdobionych, a z grobów — szczątki szkieletów ludzkich. Groby i urny zabezpieczono.



Na japońskim konsulacie w Tsinau (Chiny) po zajęciu tej miejscowości przez wojska japońskie, szyld w języku chińskim zastąpił japoński.

Likwidacja rejonów i sielsowietów^{*} polskich w ZSRR

Władze bolszewickie w pierwszych latach budowania swego państwa z większych narodowości tworzyły „samodzielne republiki”, z mniejszych obwody, rejon, wreszcie sielsowiety narodowościowe. By mógł powstać rejon, czy sielsowiet narodowościowy, wystarczyło stwierdzenie zwykłej większości w danym rejonie czy sielsowiecie osób danej narodowości.

Otóż mniejszość polska na terytorium Rosji Sowieckiej posiadała swoje narodowościowe rejon i sielsowiety przede wszystkim na Ukrainie i Białorusi. Polskość tych rejonów lub sielsowietów istniała tylko w teorii. W sielsowiecie, czy rejonie byli jeden lub dwaj urzędnicy, którzy mogli rozmówić się z interesantem w jego języku. Pozatem w tych jednostkach administracyjnych były tak zwane szkoły narodowościowe. Nie w każdej jednak np. szkole polskiej był nauczyciel znający język polski. Najlepszym dowodem tego może być fakt, że dyrektor Polskiego Instytutu Pedagogicznego w Charkowie za ledwie umiał mówić po polsku. Możemy sobie więc wyobrazić wychowanków tego instytutu. Nie zawsze prezesem takiego polskiego rejonu lub sielsowietu był Polak. Przeważnie Moskwa wyznaczała swoich zastępców Rosjan, jako ludzi należących do „pierwszoplanowej nacji w Sowietach”.

Ale z chwilą, gdy zaczął wzrastać i potęgować się pod czujnym okiem Stalina i Jeżowa wielkoruski szowinizm narodowy, przykryty czerwonym płaszczkiem internacjonalizmu, zaczęto powoli likwidować nierosyjskie narodowości z ich kulturą i instytucjami różnego charakteru.

W pierwszym rządzie władze bolszewickie zlikwidowały szkolnictwo polskie, kluby i czytelnie. Gdzie nie gdzie jeszcze pozostały szkoły, ale bez nauczycieli znających język polski.

Cicho sza

O przebudowę naszych małych miasteczek

Nowogródek stanowczo zasługuje na podwyższenie. Zaprojektował budowę Domu Społecznego, zebrał połowę floty i wkrótce rozpoczyna budowę. To się nazywa z nowogródzka po amerykańsku.

Likwidacja ruder i dzielniczek ruderych w naszych małych miasteczkach powinna się odbywać nie tylko w Nowogródku. Każde miasteczko powinno mieć jakiś fundusik na wykup i likwidację tych „ruin żyjących”. Bo czyż oplaca się utrzymywać bruk, chodniki, latarnie uliczne dla garstki małych domków, pokrytych papą?

Polska jest krajem przeludnionym to znaczy, że każda pięćdziesiąta część ziemi powinna być pod uprawą, albo rolniczą, albo ogrodniczą. Tymczasem tyle ziemi, i to nieraz do brzozi, marnujemy dzięki nieracjonalnej zabudowie naszych małych miasteczek.

Typ kosztownego do utrzymania i dlatego zawsze niedźnego, małego miasteczka rozrzuconego na wielkich przestrzeniach powinien ustąpić nowoczesnemu. Nie znaczy to, żeby budować jakieś drapaczki nieba. Domki mieszkalne powinny mieć słońce i powietrze. Obok tego jednak mrowie lepiank niedźarzy powinno zniknąć.

Miasteczko przyszłości rysuje się w naszych oczach w taki sposób. Jakis taki własny Dom Społeczny t. j. mały, zbiorowy dom handlowy z la Braci Jabłkowski na małą skalę, przyzwoity hotelik z garażem trochę sklepów, zdolnych utrzymać rodzinę sprzedawców. Mniej sprzedających, więcej przyzwyczajonych żyjących — to hasło przyzwoitego miasteczka.

Nasze hektary pełne żyjących ruin wycyły w epoce, w której sieć kolejowa była rzadka, a autobusów nie było zupełnie. Dziś autobus zawiezie włościanina o kilka kilometrów dalej, do przyzwoitego miasteczka.

Ważną jest również dla przebudowy wszystkich miasteczek organizowanie wytwórni nowoczesnych materiałów budowlanych. Wytwórnie sejmikowe mają ogromne zasoby, tytułem budowy studni betonowych, przepustów wodnych itd. Dorzuciłyby cenę laur do swoich zasług, przyczyniając się do stworzenia nowego, współczesnego typu domku dla wsi i małego miasteczka.

Termometrem kultury nie jest ilość jełonek i jedwabnych, pończoszek w każdej małej miejscowości. Wpierw powinna przysłać ładna uliczka i przyzwoity dom.

N. N. N.

ski i bez podręczników polskich. Fikurują te szkoły i kluby — czytelnie jako polskie tylko w spisach statystycznych dla zagranicy.

Ostatnio władze bolszewickie, rze koma na żądanie miejscowej ludności, rozwiązały jeden — jedyny rejon polski na Białorusi Sowieckiej, zwany dzierżyńskim (przedtem kajdanowski), położony na pograniczu polskim. Rozwiązały również wszystkie sielsowiety polskie.

Uległy likwidacji: sianożatkowski sielsowiet rejonu żłobńskiego, łańcucki — kopylskiego rejonu, notalewski — kliczewskiego rejonu, potaszyński — chojnickiego rejonu, łuziński — borysowskiego rejonu, aleksandrowski — norowlańskiego rejonu, kustownicki — norowlańskiego rejonu, twaryczewski — mozyrskiego rejonu, feliks — konowski — białynickiego rejonu, chrypielewski — mehylewskiego rejonu, lachowicki — pańienicki, zamostocki i koroliszczański — mińskiego rejonu, putczyński — zasławskiego rejonu, marcholewski — krugańskiego rejonu, wisiołowski — lenińskiego rejonu, jański — osipowickiego rejonu, rud-

nia - stowieński — świecłowickiego rejonu.

Widzimy więc jak w praktyce wygląda „polityka narodowościowa” Stalina. Za jednym zamachem rozwiązano jedyny rejon polski i 19 sielsowietów, czyli gmin, gdzie Polak miejscowy miał tylko ten jedyny przywilej, że mógł choć w gminie rozmówić się z urzędnikiem po polsku. Obecnie i tego mu zabroniono. Takie posunięcie władz bolszewickich tłumaczy się tym, że Polacy sowieccy stale podejrzewani byli o sympatie do Polski, a jednostki światlejsze posadzone o szpiegostwo na rzecz Polski. Obecnie ludność polska Ukrainy i Białorusi systematycznie jest wysiedlana w głąb Rosji. Na ich miejsca nasyłani są Rosjanie, Tatarzy itp.

Taki sam los spotyka i ludność białoruską, masowo wysiedlaną z Białorusi.

Mniej to jest potrzebne dla bezpieczeństwa ustroju, więcej i przede wszystkim dla rusyfikacji całego Związku Sowieckiego.

M. P.

^{*} Rejon odpowiada naszym powiatom sielsowiet — gminie.

Czechosłowacja zaproponuje Henleinowi specjalne subwencje i ułatwienia na rynku pracy

Posel czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk przedłożył wczoraj rządowi brytyjskiemu projekt propozycji, jakie zamierza rząd czechosłowacki uczynić Henleinowi dla zaspokojenia żądań mniejszości niemieckiej. Propozycje te są następujące:

1) Z budżetu państwa czechosłowackiego wydzielona zostanie subwencja, która będzie zarządzana na wyłączną odpowiedzialność mniejszości niemieckiej jako osoby prawnej. Celem subwencji tej będzie zapewnić nie mniejszości tej większej ilości szkół lepszych środków komunikacyjnych oraz służenie innym celom użyteczności publicznej.

2) Wydane zostaną przepisy gwarantujące, że mniejszość niemiecka

nie będzie upośledzona w poszukiwaniu pracy.

3) Mniejszość niemiecka zapewniona będzie mieć udział według klucza proporcjonalnego w stanowiskach urzędniczych rządowych i samorządowych.

Rząd czechosłowacki nie zgadza się natomiast, aby w szkołach niemieckich odbywało się nauczanie w myśl doktryn narodowo-socjalistycznych.

Rząd czechosłowacki uważa, że koncesje te są maksymalną granicą tego, co może zaproponować mniejszości niemieckiej.

Propozycje rządu czechosłowackiego będą w dniu dzisiejszym przedmiotem wyczerpującej dyskusji między ministrami francuskimi i brytyjskimi.



Wódz Niemców sudeckich Henlein przyjmuje w Karlsbadzie defiladę swych oddziałów.

Jak Prus wyobrażał sobie Paryż

(Korespondencja własna)

Paryż — w kwietniu. Bolesław Prus, zanim napisał „Lalkę”, nigdy nie był w Paryżu. Tym nie mniej uderza w niej wszystkich którzy byli choć kilka dni w Paryżu, niesłychana trafność opisów ruchu wielkiego miasteczka (wtedy, kiedy nie było jeszcze samochodów) oraz świetna orientacja w dzielnicach ich, wyglądzie i znaczeniu ekonomicznym. Jest to pouczające nie tylko z tego powodu, że wskazuje na ważność przeprowadzenia choćby piymitywnych studiów geograficznych, historycznych i gospodarczych przed udaniem się w jakąś podróż, ale również z powodu spostrzeżeń, jakie wielki twórca „Faraona” rzuca nam mimochodem.

Wokulski, bohater „Lalki”, studiując po przybyciu do Paryża jego plan i nagle ten plan w jego oczach czyta — ulice zaludniają się i napędzają się sklepami, oprócz tego widzi on wielkie miasto w perspektywie historycznej. Oto mała dzielnica centralna, niesłychanie gęsto zaludniona, pełna drobnych sklepików i małych restauracyjek; przed laty 400 była centrum kupiectwa francuskiego, naj-

lepszego kupiectwa francuskiego; dlaczego teraz jest zupełnie bez znaczenia? Oto synowie wzbogaconych kupców otworzyli większe i wspanialsze sklepy w nowszej dzielnicy. Urządził je tak, że ich to kosztowało już o wiele więcej, przystępne ceny i większy wybór ściągał licznějších klientów, zwiększał obrót, przysparzał zysków. I tak ta wędrownka pokoleń z mniej reprezentacyjnych dzielnic do większych odbywa się już regularnie od kilkuset lat i to jest powód, dla którego drobny handel, oraz większe kupiectwo znajduje się w rękach Francuzów — to jest powód dla którego kwestia żydowska we Francji istnieje tylko w zakresie spraw kultu i religijnych oraz po części w sferach wielkiej finansjery. (Tak samo było zresztą kiedyś w Rosji).

Oto drobny przykład. Istnieje w pobliżu bulwaru St. Michel, na wybrzeżu Sekwany skromnie ukryta, dawna restauracja, niegdyś polska, Lapérouse. Założył ją kiedyś jakiś marynarz z Marsylii, potem odkupił Polak. Dzieci jego z biegiem czasu zupełnie sfrancuziali. Prowadziły ją da-

KONFERENCJA STR. LUDOWEGO STR. PRACY I P. P. S.?

Jak donosi Ag. „Echo”, w warszawskich kołach politycznych znów obiegają pogłoski o wspólnym posiedzeniu przywódców Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i PPS. Jakie miało się w tych dniach odbyć w Warszawie. Tematem konferencji miała być sprawa wewnętrznej sytuacji politycznej.

ZATARG W ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

W związku z różnymi pogłoskami na temat strajku pracowników w ZNP, dowiadujemy się Pol. Ag. Agr. z miarodajnego źródła, że p. p. Janina Broniewska i Wanda Wasilewska nie pracowały w ZNP od kilku miesięcy, a od lutego br. korzystały z urlopu, udzielonego im przez władze związkowe.

Przed kilku dniami obie te panie otrzymały wypowiedzenie umowy o pracę z dniem 31 sierpnia 1938 r. Na znak protestu pp. Broniewska i Wasilewska wystosowały do zarządu ZNP list, a następnie przybyły do gmachu ZNP, zajęły pokój redaktora „Szkolnej Gazetki Ściennej” i ogłosiły strajk. Pracownicy związku, zawiadomieni przez p. p. Wasilewską i Broniewską o ich akcji, podjęli uchwałę o gotowości solidarnego wystąpienia w wypadku, gdyby rozmowy przedstawicieli pracowników z zarządem nie doprowadziły do zmiany formy odejścia ze związku pań Broniewskiej i Wasilewskiej.

Powiadomione o uchwałach pp. Broniewska i Wasilewska przerwały strajk i opuściły gmach związku. W dniu 26 bm. pp. Broniewska i Wasilewska przesyłały na ręce delegatów pracowniczych list, w którym oświadczają, że uchwałę pracowników uważają za satysfakcję dla siebie i tym samym uważają całą sprawę za zlikwidowaną.

Z powyższego wynika, że na terenie ZNP nie było strajku pracowników.

W DNIU 1 MAJA

W szeregu miejscowości w 1-majowych obchodach Polskiej Partii Socjalistycznej wzięła udział miejscowi prezesi powiatowej Stronnictwa Ludowego. Ludowcy działacze wygłaszali również będą na tych obcho-

dach przemówienia za współpracą chłopów z robotnikami. Podobno ZZZ zabiegało by na jego warszawskich uroczystościach przemawiał przedstawiciel ludowców. Sprawa jednak została ze strony ludowców załatwiona na negatywnie.

NOWE STRONNICTWO POLITYCZNE?

W kołach politycznych rozszedły się pogłoski, iż w najbliższych dniach mamy być świadkami wspólnego wystąpienia z deklaracją ideowo-polityczną posłów grupy Jurka Pracy, działaczy byłego ONR z pod znaku ABC oraz pewnej grupy działaczy zachowawczych. Jak informuje agencja „Kabel”, działacze ci po ogłoszeniu deklaracji powołac mają do życia nowe stronnictwo polityczne, którego nazwa nie jest jeszcze obecnie wiadoma.

W związku z tym mówi się, iż pertraktacje między grupą Falangi a grupą ABC zostały ostatecznie całkowicie zerwane. Falanga miałyby obecnie prowadzić akcję samodzielną i pójść raczej na lewo.

RADYKALNY OBÓZ CHŁOPSKI RADZI.

W dniu 27 bm. odbyła się w Warszawie konferencja działaczy tzw. Radykalnego Obozu Chłopskiego, zorganizowanego w Konfederacji Synarchicznej. Jak wiadomo, organizacja ta odbyła ostatnio w Lublinie swój walny zjazd, w którym wzięło udział około 200 osób. Zjazd ten uchwalił odejść od „święta chłopskiego” w dniu 1 maja. Ta też sprawa zajmowała się ostatnia konferencja tej organizacji.

leż. Stworzyły z niej najbardziej wyszukaną i wykwiśniętą restaurację, odwiezaną przez największych smakoszy, malarzy, poetów itd. Dziś prowadzi ją wnuk dawnego właściciela. Ukończył on wyższe studia polityczne, które dały mu szerokie spojrzenie na świat, zrobiły z niego człowieka inteligentnego. Jednocześnie jednak nie zaniedbywał studiów gastronomicznych, jeździł nawet do Polski, żeby dobrze poznać tajniki przyrządzania polskich potraw. To jest przykład oczywiście wyjątkowy, ale zasadą jest, że handel przechodzi z ojca na syna, to stwarza ciągłość i to stwarza specjalną atmosferę i kulturę handlu. Doskonale jest, że syn polskiego szewca kończy uniwersytet, ale źle jest — że nie zakłada większego sklepu, a stara się zostać pisarzem gminnym w zapadłym powiecie, za psie pieniądze.

Słusznie zauważył bezsprzecznie jeden z najlepszych polskich dziennikarzy, że naszą fatalną bolączką jest to, że syn krawca chce zostać sędzią, starostą, albo przynajmniej urzędnikiem, a nie lepszym, większym, bogatszym krawcem. O, jak to słodko być urzędnikiem! To głupstwo, że się należy do trzech czy dziesięciu organizacji, że drży się przed szefem, ale to przynajmniej zwalnia od myślenia, od dobijania się o kawałek chleba zdobyty od przechodniów, z ich

własnej woli a nie od podatników.

Już to my nie mieliśmy nigdy szczęścia do handlu. Posiadając bardzo cenne zalety charakteru, jak dzielność i odwaga, a nawet wytrwałość i precyzja w pracy, nie potrafiliśmy stworzyć własnego, polskiego handlu. Dlatego pozwoliliśmy Żydom osiedlić się w Polsce. Żydz w ciągu przeszło pięćdziesiąt lat wyjątkowo sprzyjających warunków nie wywiązała się ze swego zadania. To co stworzyli jest karykaturą handlu, rzeczą, która nie spełnia swego zadania w nowoczesnych, skomplikowanych warunkach nowoczesnej Polski. I to jest właśnie rzecz zastanawiająca, jak Prus jasno widział to czego nam brak; z przykładu francuskiego handlu, posiadającego swoje tysiącletnie tradycje wyciągnął moment najistotniejszy — ciągłość tej tradycji.

Stan w jakim dziś Polska się znajduje, jest stanem gorączkowego, twórczego wysiłku. Każdy Polak dziś myśli, w jaki sposób uregulować życie, w jaki sposób zrobić z Polski potężne, szczęśliwe państwo, posiadające szczęśliwych, światłych i zadowolonych obywateli. Ten wysiłek już zaczyna się realizować w konkretne kształty, zapowiadając olbrzymie rozmach. Czytając Prusa! Znajdziecie w nim setki cennych myśli i idei, które mogą się stać współwzrostnymi ideami nowej, idącej Polski.

Proces Idzikowskiego i Michalskiego w Warszawie

Zakończenie piątego dnia rozprawy miało przebieg następujący: Po przerwie kończy swoje zeznania św. Sikorski. Po czym staje przed pulpitem pos. Anton Snopczyński. Stwierdza, że jeszcze przed rozpoczęciem sprawy będącej przedmiotem obecnego procesu odbył się sąd polubowny między nim a Idzikowskim. Choć dokończono go, to, że do wiadomości świadka doszło, iż Idzikowski zarzucał Snopczyńskiemu, że go szkaluje. Sąd polubowny zakończył się pojednaniem stron albowiem Idzikowski odwołał swoje zarzuty.

Kiedy się świadek dowiedział od działacza na terenie rzemieślniczym Sierakówskiego i od Wilda o swej szpilce z brylantem oraz z pobranymi przez Idzikowskiego 20.000 zł ze składek na interwencję, jak się to nazywało na tzw. „pomoc prawną” — doniósł o tym władzom klubu BBWR.

Następnie świadek stwierdza, że Idzikowski otrzymał półtrzecia tys. dolarów od cukiemików. Przechodzi wreszcie do osoby Karola Wendta, który opowiadał świadkowi, że pokwitowanie, jakie dał Idzikowskiemu było wymuszone. Idzikowski zdobył je poprostu pod terrorem, grożąc Wendtowi, że zabije jego i siostrę.

Przed pulpitem staje sen. L. J. Ewert który był przewodniczącym sądu klubowego nad ówczesnym posłem Idzikowskim. Świadek na wstępie zaznacza, że nie może ręczyć za zupełną ścisłość zeznań dzisiejszych, gdyż po 4 latach pamięć go może zawieść.

Sprawa 20 tys. zł i szpilki wywiodła incydentalnie. Przed wszczęciem sprawy zarzucono pos. Idzikowskiemu, że się podejmuje interwencji w celach zysku osobistego. Konkretnie zarzuty sprecyzowano dopiero później, w toku rozprawy sądowej. Sprawa posła Idzikowskiego zakończyła się wykluczeniem go z klubu. Z całą stanowczością świadek twierdzi, że sąd klubowy ufał się do jubileusza Kozłowskiemu, który nie będąc uprzedzony o zamierzonym przybyciu sądu, odszuka w księdze handlowej notatkę o sprzedaży szpilki z brylantem i zobaczywszy posła Idzikowskiego stwierdził, że zna go, albo wiem był już u niego. Znamiennym jest że pokwitowanie, jakie Wendt wysłał Idzikowskiemu nosiło datę wcześniejszą niż nabycie owej szpilki u jubileusza.

Sąd zarządza przerwę, w czasie której sen. Ewert zapoznaje się z tajnymi aktami sądu klubowego, by sobie odświeżyć w pamięci szczegóły, o których zeznawał w śledztwie, a dotyczyły one wyjaśnienia Idzikowskiego na rozprawie klubowej oraz zeznań Wendta, składanych także i to parokrotnie.

Św. sen. Ewert po przerwie opowiada o wizycie, jaką sąd klubowy złożył Wendtowi, kiedy ten był złożony ciężką chorobą i sam oświadczył przybyłym, że są to jego ostatnie chwile. Tym większą się to wagę, zdaniem świadka, należy nadać słowom człowieka, który był w przededniu śmierci. Wendt zawiadomił obecnych o owym pokwitowaniu danym Idzikowskiemu.

Św. sen. Ewert stwierdza dalej, że Idzikowski potrafił zainteresować swoją sprawą pewną poważną organizację, na czele której stała wybitna osobistość.

Po zeznaniach św. sen. Ewerta adw. Goldstein składa następujące oświadczenie:

Świadek sen. Ewert korzystał podczas badania z akt sądu klubowego i uzupełnił sobie z ich treści własne zeznania. Akta te zostały udostępnione prokuratorowi i znajdują się w rękach sądu. Wobec tego proszę sąd o udostępnienie mi wglądu do akt sądu klubowego parlamentarnego BBWR i o powtórne powołanie na świadka sen. Ewerta dla zadania mu dodatkowych pytań.

Sąd po naradzie stwierdził, że ze względu na korzyści jakie to dla przebiegu sprawy mieć może, sąd upoważnia adw. Goldsteina do zaznajomienia się z treścią akt. Pomimo tego postanowienia decyzja co do nieujawniania akt sądu klubowego pozostaje w mocy.

Następnie sąd zarządził przerwę.

Po przerwie popołudniowej składał zeznania starszy cechu piekarzy Wildt Świadek za pośrednictwem Idzikowskiego i sen. Wendta pożyczyl 10 tys. zł Michalskiemu na jego 3-miesięczne wakacje i nie mógł po upływie tego terminu odebrać swoich pieniędzy. W tym czasie wypadł

pamiętna konferencja, na której Idzikowski oświadczył przedstawicielom przemysłu piekarskiego, że sprawy podatkowe piekarstwa będą wymagały interwencji w Ministerstwie Skarbu. Piekarze zgodzili się asygnować na ten cel 20 tys. złotych. W myśl ogólnej uchwały pieniądze te miał zebrać Wildt. Ponieważ w określonym z góry terminie zebrał tylko 17 tys. zł, a Idzikowski nalegał na pośpiech, sen. Wendt, Grasberg i Wildt uzupełnili brakującą do 20 tys. sumę z własnych pieniędzy. Następnie Wildt, w myśl wskazówek sen. Wendta udał się do kawiarni gdzie spotkał się z Idzikowskim i wręczył mu 10 tys. zł gotówką oraz 10 tys. zł weksłami Michalskiego, za które Idzikowski w swoim czasie poręczył. Cała sprawa miała być utrzymana w tajemnicy.

Kiedy w Zw. Iz. Rzemieślniczych wynikła kwestia brylantu i rozeszły się po głoski o tych 20 tysiącach, pos. Snopczyński wezwał św. Wildta do lokalu związku i przedstawił go płk. Sikorskiemu, wobec którego Wildt złożył zeznania dotyczące 20 tys. i brylantu. Później, Grasberg telefonował do świadka i usiłował nakłonić go do cofnięcia tych zeznań. Sen. Wendt zwierzał się świadkowi, że

podobny nacisk Grasberg wywierał również i na niego. Św. Wildt był obecny podczas jednej z takich rozmów, gdzie Grasberg namawiał Wendta do cofnięcia zeznań.

Świadek powtarza również opowiadanie Wendta na temat brylantu, którego treść pokrywa się z zeznaniami płk. Sikorskiego. Prócz tego Wildt zeznał na temat zebrania w restauracji, na którym po raz pierwszy wyplęta sprawa zaginięcia brylantu. Było to podczas obfitej zakrapianej kolacji, w której brał m. in. udział świadek oraz Wendt i wyższy urzędnik skarbowy, o którym świadek dowiedział się, że to jest Michalski.

Kiedy wszyscy byli już podpićci Wendt zapytał Michalskiego, dlaczego nie nos w krawacie szpilki z brylantem, którą otrzymał od „blondyna” (Idzikowskiego) Michalski oburzył się, wstał, oświadczył, że o niczym nie wie, wówczas Wendt zaczął go przeproszać mówiąc, że sprawę z „blondynem” załatwi.

Następnie zeznawali świadkowie Wichowicz i Morawski, po czym przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Szósty dzień rozprawy

Pierwszy zeznawał świadek jubileusz Kozłowski, u którego kupowano szpilkę z brylantem dla Michalskiego. Świadek ten nic prawie nie pamięta i nic konkretnego nie ustala. Potwierdza autentyczność wystawionego przez siebie rachunku mówiąc tylko, że zwróciło jego uwagę, iż rachunek ten jest obecnie zamazany, co prawdopodobnie stało się podczas badań chemicznych.

Następnie zeznaje redaktor „Piekarza Polskiego” Artur Zabęski i mistrz piekarski Tschrischnitz. Świadek opisuje konferencję, na której Idzikowski nakłaniał piekarzy do złożenia pieniędzy na obronę przed projektowanym rzekomo podwyższeniem podatku. Idzikowski początkowo żądał 2.500 dolarów, ale świadek twierdzi, że wóczas Idzikowski zgodził się na 20 tys. zł. Idzikowski powiedział wówczas, że jak piekarze nie dadzą pieniędzy to nic nie będzie ustalono i będą płacić większy podatek.

Przewód: — Jaki był skutek płacenia tych pieniędzy Idzikowskiemu?

Św.: — Skutek był żaden. Przed konferencją płacił mi już 1 proc. i po konferencji to samo. Nie słyszałem, żeby były jakieś projekty podwyższenia cen tego podatku.

Po świadku Semelce przed pulpitem staje młynarz Henryk Grasberg, który mówi:

— Kiedy sen. Wendt wyjechał do Truskawca przyszedł do mnie Idzikowski i załóż, że Wildt oskarżył go o różne rzeczy przed płk. Sikorskim w Związku Iz. Rzemieślniczych. Czy mówił już wówczas że to chodzi o 20 tys. i o brylant, tego nie pamiętam. W każdym razie Idzikowski żalił się, że go niesłusznie oskarżono. Na jego prośbę zadepeszerowałem do Wendta, ponieważ uważałem, że Idzikowskiemu stała się krzywda i że trzeba coś zaradzić. Kiedy Wendt przyjechał przed stawiał mi tę całą rzecz.

Sędzia Rybczyński: — Co panu od powiedział Wendt?

Pomimo kilkakrotnych pytań sądu świadek nie daje odpowiedzi na to pytanie, mówi o różnych okolicznościach pobocznych, waha się, namyśla i chrząka z zaszanieowaniem. Przewodniczący przestrzega

świadka o konieczności powiedzenia prawdy.

Św. Grasberg (po dłuższym milczeniu): — Wendt podtrzymał zarzuty przeciwko Idzikowskiemu.

Sędzia Rybczyński: — A co panu powiedział Idzikowski?

Św.: — Idzikowski powiedział, że nie dostał 20 tys. zł. Czy nie dostał 19.500 tego nie wiem bo go w tym kierunku nie pytałem.

Sędzia Rybczyński: — Czy świadek nalegał na Wendta o wycofanie zarzutów przeciwko Idzikowskiemu?

Św.: — Jak mi Wendt powiedział, że zarzuty są słuszne, ja się wycofałem z tej sprawy.

Sędzia Rybczyński: — A może jednak świadek nalegał? Niech świadek przypomni sobie rozmowę w cukierni.

Św.: — No, tak. Ja myślałem, że może Idzikowski ma rację i rozmawiałem z Wendtem, żeby się przekonać, czy on nie cofnie swoich zarzutów.

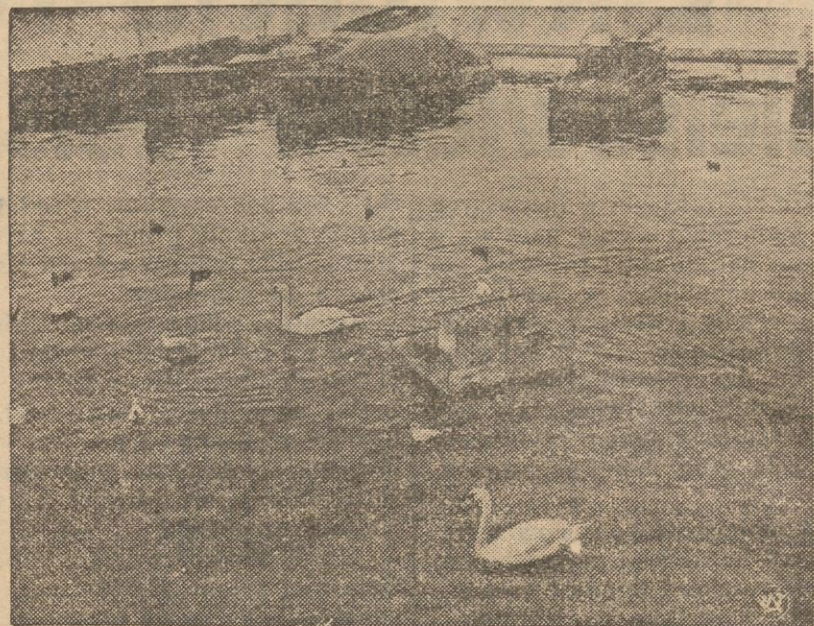
Po zeznaniach Grasberga sąd zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie staje przed pulpitem dla świadków sędziwy pastor Loth, który stwierdza, na podstawie długoletniej znajomości z Karolem Wendtem, że był to człowiek bardzo ofiarny, bogoboyny i przywy. Ponieważ świadek widział Wendta w ostatnich chwilach jego życia i dłużej z nim wówczas rozmawiał — przeło ustala na tej podstawie, że Wendt do końca swego życia był przytomny.

Następnie zeznaje syn Karola Wendta Zygmun, który również stwierdza całkowicie począłność ojca, aż do ostatniej chwili jego życia.

Wdowa po Wendcie, Aleksandra ustala dwie okoliczności: przede wszystkim to, że w ostatnich dniach życia męża dom ich nachodził często Idzikowski, tak że nieboszczyk Wendt zakazał go wreszcie przyjmować. Drugą okolicznością jest fakt, że po śmierci męża p. Wendtowa oglądała całą biżuterię, jaka była w ich domu, ale żadnej szpilki, ani pierścionka z brylantem, nie znalazła.

Po tym zeznaniu rozprawa została przerwana do dnia wczorajszego.



Piękny i malowniczy obrazek z Jeziora Genewskiego. Zamieszkujące jezioro płac two wodne, a szczególnie ładnie, mają na środku jeziora specjalne domki, do których dobra ręka młodzieży szwajcarskiej składa codziennie obfite pokarmy.

G. Bernard Shaw o sobie i Szekspirze

W Stratford-on-Avon w małym miasteczku, gdzie urodził się Szekspir, powiewają flagi 78 narodów. Anglia święci 374 rocznicę urczdiny największego dramaturga.

W rzędzie wielu przemówień wyróżniła się mowa sędziwego satyryka, G. B. Shaw'a, który wygłosił naszpikowaną złośliwościami i nieco megalomańską oracją przed mikrofonem, przeznaczoną specjalnie dla słuchaczy w Stanach Zjednoczonych.

„Tu mówi Bernard Shaw. Wiecie zapewne, że G. B. Shaw jest tym, którego można w Anglii porównać najłatwiej z Szekspirem. Zwracam się do was z apelem o zebranie funduszy na budowę narodowego teatru dramatycznego. Wiecie, iż rząd angielski nie chce się przyczynić do sprawy, która mu jest obojętna. Rząd ten twierdzi, iż kraj nasz jest zbyt ubogi, by mógł sobie pozwolić na taki luksus. Wiecie zapewne, że wszystko,

co powstało dobrego w Anglii, zostało stworzone wbrew woli wszystkich następujących po sobie rządów. W ten sposób posiadliśmy Teatr Westminsterskie. Wspaniały pomnik architektury zbudowany został wbrew woli ludzi, którzy sprawowali rządy w naszym kraju. Narzucono go im, a teraz, gdy gmach ten istnieje, nasi ministrowie godzą się z jego egzystencją, nie zdając sobie dobrze sprawy z właściwego znaczenia tego gmachu. Nie posiadziemy teatru narodowego w Anglii, jeśli nie zmusimy do czynu naszych ministrów. Wierzę w to, że apel mój będzie wysłuchany, gdyż Amerykanie istnieją po to tylko, aby dostarczać pieniędzy, gdy poproszą ich o to cudzoziemcy.”

Amerykanie są dobrymi ludźmi i z pewnością spłyną tysiące dolarów na cel, który Shaw zobowiązał w tak miły sposób, podklebiając ich ambicji, jako protektorów sztuki w Anglii. A. B.

Motoryzacja światowa w cyfrach

Autobusy odgrywają już sporą rolę jako środek transportu masowego podróży w krajach przemysłowych, a w każdym razie tam, gdzie istnieje potrzeba komunikacyjne i gdzie kolej nie wystarcza, jako środek transportowy.

Na czele wszystkich krajów kroczą: Stany Zjednoczone z liczbą 120.504 autobusów, co stanowi 941 autobusów na każdych 100.000 mieszkańców. Drugie miejsce zajmuje Norwegia, gdzie, przy ogólnej liczbie 2.728 autobusów, wypada ich też 941 na 100.000 mieszkańców. Przyjmując jako podstawę do dalszych obliczeń stosunek liczebny autobusów do liczby 100.000 mieszkańców, dodając jeszcze należy, iż wszystkie cyfry odnoszą się do r. 1937.

Idąc dalej, widzimy, iż trzecie miejsce zajmuje Francja z cyfrą 37.000 autobusów, co stanowi 881 na 100.000 mieszkańców. W. Brytania posiada 39.688 autobusów, co stanowi 844 wozy na 100.000 osób; Szwecja — 4.055 autobusów, czyli 642 na 100.000 osób; Argentyna — 7.450 wozów, czyli 601 na 100.000 osób; Hiszpania — 11.761 wozów, czyli 473 na 100.000 osób; Dania — 1.750 wozów, czyli 473 na 100.000 osób; Japonia — 28.151, czyli 405 na 100.000 osób; Nowa Zelandia — 559 wozów, czyli 356 na 100.000 osób; Filipiny 4.436 wozów, czyli 334 na 100.000 osób; Meksyk — 4.529 wozów, czyli 241 na 100.000 osób; Szwajcaria — 1.000 wozów, czyli 240 na 100.000 osób; Italia — 10.000 wozów, czyli 236 na 100.000

osób; Czechosłowacja — 2.890 wozów, czyli 189 na 100.000 osób; Kanada — 2.028 wozów, czyli 184 na 100.000 osób; Niemcy — 11.472 wozów, czyli 171 na 100.000 osób; Belgia — 1.200 wozów, czyli 145 na 100.000 osób; Brazylia — 3.800 wozów, czyli 91 na 100.000 osób; Rosja — 4.000 wozów, czyli 23 na 100.000 osób; Chiny — 7.112, czyli 16 na 100.000 osób; Polska — 1.543 wozy czyli 4,83 na 100.000 osób.

Tak przedstawia się obraz komunikacji autobusowej na świecie w cyfrach. Zajmuje on w tej dziedzinie ostatnie miejsce.

Dezertorem z pola obowiazku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową! Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Wielcy filozofowie o zbytku

Pojęcie zbytku zmieniało się w ciągu wieków. Jeden z angielskich kronikarzy załóż się na wymyślność Anglików, którzy zastępowali około 1577 r. otwory w dachu, przez które uchodził dym, kominami, a dawne naczynia drewniane glinianymi lub cynowymi. Inny autor oburza się na to, że do budowy używają drzewa dębowego, a nie, jak dawniej, wierzbowego. Wielcy filozofowie byli przeważnie zwolennikami zbytku. Monteskiusz uważał, że moda jest bardzo ważnym czynnikiem; zajmując się błahostkami, rozwijamy nowe gałęzie przemysłu. Voltaire pisał: „Wiedźcie o tym, że zbytek wzbogaca wielkie państwa, małe zubożać może. Biedny żyje z próżności możnego”. LaFontaine także wygłosił zdanie o zbytku: „Potrzebny jest człowiek, którego zbytek czynią dobro. Prawda, że używamy rozmaitych przyjemności. Dają one jednak zajęcie rzemieślnikom i kupcom”. Nawet Rousseau popierał zbytek. Piszcie on: „Zbytek może się okazać potrzebny, aby biedni mieli co jeść”.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz. po cenach propagandowych „LADY CHIC”

Albania — jedno z najstarszych państw Europy

Uroczystości weselne w Tiranie, towarzyszące królewskiemu obrządkom ślubnym zwracają uwagę na królestwo Albanii; ma to państwo, które liczy zaledwie milion trzy tysiące mieszkańców na obszarze niecałych 28 tysięcy km kw. posiada ciekawą historię, sięgającą jeszcze VII wieku przed Chrystusem.

W roku 617, jak podaje Tucydides przybyli tutaj koloniści greccy z Cytery (dzisiejsza wyspa Korfu) i założyli osadę, która dała początek współczesnemu Durazzo. W kilkadziesiąt lat później druga grupa greckich osadników założyła siedzibę w Apollonii; jeszcze niedawno temu znaleziono liczne ślady kultury greckiej w postaci naczyń — monet i grobów w miasteczku Pojani, leżącym na zachód od Fier. Jednakże te dwie greckie kolonie początkowo konkurujące ze sobą na tle handlowym, a później zjednoczone w celu obrony wspólnych interesów przed wrogimi plemionami wojowniczymi Ilirów nie mogły istnieć samodzielnie i, uznawszy zwierzchnictwo potężnego Imperium

Romanum, walczącego naówczas z Egiptem i Macedonią, spełniały rolę ważnego łącznika komunikacyjnego pomiędzy Półwyspem Apenińskim i Bałkanami. Kiedy Rzymianie odnieśli zwycięstwo nad Ilirami musieli jeszcze przed długi czas wysłać wojska dla pacyfikacji kraju i w tym celu zbudowali szereg dróg, a m. in. tzw. Via Egnafia, wiodącą brzegiem morskim z północy na południe. Szczątki tej potężnej arterii komunikacyjnej przetrwały do dziś dnia i stanowią najlepszy odcinek drogi w współczesnej Albanii, która zresztą nie posiada innych środków komunikacyjnych prócz autobusów.

Po przybyciu Słowian na Półwyspie Bałkański, Albania, dzięki swemu niedostępnemu, górzystemu terenowi, oparła się Normanom i Wenecjanom, którzy usiłowali podbić ten kraj. Tylko Turcy po zdobyciu Konstantynopola i Salonik w roku 1453 zdołali częściowo opanować Albanie i założyli w niej kilka twierdz, połączonych nowymi odcinkami dróg bitych. Wojownicza ludność albańska pomimo

przewagi tureckiej nie poddała się obcej rękądzie. Turcy osiągnęli tylko tyle, że Albańczycy stali się feodalnymi lennikami. Albańczycy zachowali w dalszym ciągu swą odrębność, walcząc zbrojnie z najeźdźcami. W walkach o niepodległość Albanii wielką rolę odegrał ks. Aleksander Skanderbeg, uznany za bohatera narodowego. Było to w XV wieku. Mimo bohaterstwa i zaciekłych nieustannych walk Turcja zagarnęła Albanie w wieki XVIII. Nieustanne zamachy na wolność Albańczyków powodowały liczne irredenty wystąpienia zbrojne, które wreszcie doprowadziły do wyzwolenia kraju. Niepodległość Albanii została proklamowana uroczystie przez Izmaila Kemala Bey i uczestników poszczególnych krajów w dniu 28 listopada 1912 r. Niezależność polityczną na umocniona została traktatem londyńskim w roku 1913, a oparcie się o Włochy na zasadzie układu w Tiranie w r. 1927 zapewniło w dużej mierze pokojowe dzieło rozbudowy wewnętrznej kraju. M. O.

Wszędzie i zawsze przyda się książka z Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

Prelekcje dra W. Wielhorskiego o Litwie

Zagadnienia kultury litewskiej

Trzeci wykład z cyklu prelekcji o Litwie współczesnej w Instytucie Badań Euro py Wschodniej był zatytułowany: „Roz wój kultury duchowej Litwinów. Nauka sztuka, oświata”.

Pierwsze bardziej znamienne zetknię cie się kultury litewskiej z czynnikami ob cyjnymi dotyczy wpływów ruskich (wiek XIII). Pozostaje to w znacznej mierze w związku z podbojami dokonanymi przez księstwa litewskich, głównie przez Witolda Wielkiego, na ziemiach ruskich. W konsekwencji bojarowie litewscy zenięli się z Rusinami, język cerkiewnosłowiański uzyskuje prawo urzędowego, nie bez znaczenia również pozostaje pen etracja ludzka pod postacią jeńców wojen nych. Dopiero w w. XV na miejsce bizan tyjskiej kultury ruskiej przychodzi zachod nia łacińska. Pochód tej ostatniej zyskuje między innymi na łatwości ze względu na dość znaczne podobieństwo łaciny do języka litewskiego, który, jak wiadomo, jest jedną z najbliższych pochodnych sanskrytu.

Kronikarze wieku XIII utrzymywali na weł, że pralitwini przybyli z Rzymu, rzeczą ta zresztą pozostaje w sferze legendy. Dowodem tego, jak popularna naówczas w sferach wyższych, bojarzka, była łaci na, dowodzi fakt, iż w petycji z roku 1550 pisarz Michalon, Litwin pro si Zygmunta Augusta o uznaniu łaciny, jako języka urzędowego. To co się początkowo ujmowało zwykło, jako prze nikanie na Litwę wpływów polskich, prze jawiać się właściwie zaczęło w wieku XVI i raczej miało charakter wypierania uprzednio zdominowanej ruszczyzny, nie zaś litewszczyzny właściwej. W ewolucji tej inteligencja ówczesna litewska stanowi ła o wiele podniejszy grunt do spaćcia kultury rodzimej, aniżeli lud, który w prze ciągu szeregu stuleci nie zabrał swych pierwiastków pierwotnych. Folklor te litewski w. XIX stał się punktem wyjścia dla powstania i rozwoju właściwej kultury narodowej Litwy współczesnej.

Nie obeszło się i tu bez wpływów ob cych, początkowo rosyjskich, a potem niemieckich. Wpływy te, jak się uprze dnie rzekło, nie były celem samym w so bie: Rosja carska, popierająca ruch li tewski, czyniła to nie przez jakiegokolwiek sympatię, lecz dla osłabiania wpływów polskich, drogą wywoływania wzajem nych antagonizmów. Nie bez znaczenia dla kształtowania się tych stosunków była okoliczność odbywania przez warstwę in teligencji litewskiej studiów w uniwersy tetach rosyjskich, samo przez się formują cych wśród adeptów swoistą mentalność i nastawienie.

Jednym z chwytów, skierowanych prze ciwko wpływom polskim w Litwie był za kaz z roku 1865 drukowania książek li tewskich czcionkami łacińskimi. Na tle tych posunięć zaborców jedna dzielnica Litwy, mianowicie Suwalszczyzna zyskuje niejako stanowisko uprzywilejowane: nie wchodzi w skład ówczesnego „siewiero-zapadno wo kraja”, stanowi zasięg kodeksu Napoleona itd., glebowo żyźna i agrar nie wcześniej unormowana (komasacja wsi) Nie jest więc bodaj dziełem przypadku, że stą się niejako kolebką odrodzenia narodowego. Ołbrzymia większość przy szłych działaczy litewskich rekrutuje się właśnie stąd.

Jest jednym dowodem więcej nieugię tości narodu litewskiego, iż książek czc on kami rosyjskimi nie drukuje, „grażdancie” ogłasza bojkot, a fundamenta pod zaczął ki prasy („Ausra”, „Varpas”) i innych wydawnictw kładzie za kordonem, w Tył ży, skąd masowo, za pomocą tzw. „knyg nesziów” („roznosiciele książek”, których w następstwie literatura litewska podnosi na piedestał bohaterów narodowych) przeprowadza szeroko zakrojoną kontra bandę słowa drukowanego na teren całej Litwy.

Rok 1905 wnosi pewną poprawę w stosunkach — odtąd Litwini uzyskują pra wo zakładania stowarzyszeń, drukowania czcionkami łacińskimi itp. Ruch narodowy wychodzi z podziemi, mając już dość licz ne kadry inteligencji. Od tego czasu da iuje się zróżnicowanie społeczeństwa li tewskiego na „varpasniców” w następ stwie partii ludowców (liaudinkai), klero kalów, późniejsza chrześcijańska demok racja, wreszcie socjaldemokratów.

Lata 1905—1914 to okres silnego rozwoju narodowego ruchu litewskiego. Roz wój prasy, stowarzyszeń, ruchu wydaw niczego. Poeta Maironis w utworach swych daje narodowi litewskiemu słowę duchową. Nie brak także wśród nestorów literatury pisanej w języku litewskim, tak że autorów o pochodzeniu polskim, jak: historyk Szymon Dowkont (Simonas Dau kanas), biskup Baranowski (Baranuskas) i jak wreszcie zbieracz folkloru Dionizy Paszkiewicz (Dionizas Poszka). Jednocze nie okres ten cechuje coraz to silniejsze łarcia na tle walk językowych (głównie w kościołach).

Ku końcowi wojny światowej, za cza sów okupacji niemieckiej zaznacza się w

Litwie specyficzny wpływ germanizacyjny, również polegający na tym, aby odsepa rować Litwę od wpływów obcych, co się właściwie zaczęło już od roku 1915, kiedy to okupanci położyli kres komunikacji między Litwą a Polską, protegowali pisma litewskie proniemieckie itp.

W dziedzinie emancypacji kultury li tewskiej od wpływów obcych, na jednc z czołowych miejsc wysuwa się niewątpli wie także walka o „oczyszczenie” języka litewskiego od obcych naleciałości, a w pewnej mierze i jego tworzenie. Tu niespożyte zasługi ponoszą prof. J. Jabłoń ski i Buga. Lingwistyka litewska idzie od drodże zmiany alfabetu polskiego na cze ski (cz=ć; sz=ś itp.). Walczy z poloniz mami i rusycyzmami, buduje neologizmy (częstokroć zbyt może pochopne), gro madzi skarby językowe, zawarte w pieś niach tzw. „dainach” itp.

Gdy mowa o kulturze narodu tak mało liczebnego, jakim są Litwini, należy, jak to słusznie przez prelegenta zostało za akcentowane, uwzględniać te olbrzymie trudności, jakie naród ten, podobnie zresztą jak i inne narody nieliczne (Łołyśze Estońscy) musi pokonać zarówno w kul turze tworzenia, jak też i utrzymywania. Szczędrość natury ma tu określone gra nice. Jest ona przeciw funkcji liczebności narodu.

W podobnych sytuacjach nie ma in nego wyjścia, jak zaopiekować się sprawami kultury przez państwo. Tak też rzecz ta się przedstawia w i Litwie. Opieka ta nie ogranicza się wyłącznie do utrzymywania instytucji oświatowych lecz także wyraża się w specyficznej tros ce o zasilanie elity umysłowej danego narodu.

Jednym z przejawów tej troski jest szeroko zakrojona akcja stypendialna ce lem ułatwienia studiów zagranicznych: (w okresie 1919—1931 r. wydano na te cele 10 milionów litów). Studenci początkowo byli skierowywani głównie na uniwersy tety niemieckie, potem czeskie, ostatnio francuskie, belgijskie i angielskie.

Poniżej podajemy dane liczbowe, do tyżące szkolnictwa w Litwie i budżetu ministerstwa oświaty:

W roku szkolnym 1936—7 budżet mi nisterstwa oświaty ujęty był cyfrą 39,47 milionów litów (33,5 mil. złotych) co sta nowi około 13,72% ogółu budżetu pań stwa. (W Polsce 15,3%).

I. Szkoły powszechne:
Na 1000 ludności przypada uczn i szkół powszechnych 115,6 (w Polsce 140,0).

Wiceburmistrz m. Lidy na cenzurowanym

P. Witold Jodko wiceburmistrz m. Lidy, zeznając w dniu 23 listopada u. r. w pro ce sie Wojcieška p-ko Duchnowskiemu pomó wił p. Korobacza, robotnika betoniarzkiego, który zeznał również w tejże sprawie ja ko świadek ze strony p. Duchnowskiego, o fałszowanie listy płacy. Tym zarzu tem poczuł się dotknięty Korobacz, który podał do sądu trzech pracowników Zarządu Miasta, mianowicie: wiceburmistrza Witol da Jodkę, referenta finansowego Stanisława Jamontowicza i inż. Kiejstuta Przewlockkie go o zniesławienie.

Sprawa znalazła się na „okandzie Sądu Grodzkiego w Lidzie w dniu 27 bm. Na la wie oskarżonych zasiadli wiceburmistrz od ko i Jamontowicz. Względem trzeciego os karżonego Przewlockkiego oskarżyciel Koro bacz zrzekł się oskarżenia na początku prze wodz sądowego.

Jako pierwszy ze świadków składał ze znanie Kapłan Józef, który był obecny na rozprawie w dniu 23 listopada i słyszał, że zeznający wówczas w charakterze świadka Jodko zarzucił Korobaczowi fałszerstwo li sty płacy.

Sprawę rzekomego fałszerstwa Korobacz tłumaczy następująco: W jesieni roku 1937 przy jednej z wypłat w magistracie na mar ginesie jego listy płacy było zaznaczone po trącenie ok. 20 zł zaliczki pobranej w ziemie na początku roku 1936. W czasie sezonu ro bót w tymże roku zaliczka została mu po bracona, natomiast pod koniec sezonu w roku następnym (37) zanotowane potrącenie chcieliśmy uskutecznić poraz drugi. Ponieważ i to drugie, jak twierdzi Korobacz, potrą ce nie tej samej sumy było zaznaczone nie w odpowiedniej rubryce, jak być powinno, lecz jedynie na marginesie listy czarnym ołówkiem bez podpisu, przeto chcąc uniknąć ewentualnego potrącenia raz jeszcze (już po raz trzeci) zażądał wpisania potrącenia do odpowiedniej rubryki wytarłszy uprzed nio uwagę o potrąceniu zrobione na margi nesie. Wytarcie tego dokonał w obecności prezesa RIOK p. Kapeluka. Ponadto Koro bacz stwierdza, że potrącenia czasami robił i w ten sposób, że dozorca robotni ków stał przy wypłacie, czytał z listy komu ile potrącił, nie wydając żadnych dowodów na potrącone sumy. Na skutek takiej meto

ność szkół powszechnych 2.560.
Wydatki państwa na szkolnictwo pow szechnie 19.124 tys. litów (6,65% budżetu)

II. Szkoły średnie (3,38% budżetu).

- A. Typ niższy:
1) 4-klasowych progimnazjów 41.
2) różne szkoły i kursy sezonowe specjalne 96.
Ogółem 137.
- B. Typ średni:
1) Gimnazja ogólnokształcące 8-klasowe 55 i seminaria duchowne 3;
2) szkoły specjalne (handlowe techniczne) 21.
- C. Typ wyższy:
1) Instytut pedagogiczny w Kłajpie dzie 1;
2) Instytut handlowy w Kłajpie dzie 1
3) Instytut muzyczny w Kownie 1;
4) Wyższe kursy wychowania fi zycznego 1
5) Akademia weterynarii 1.

III. Szkoły wyższe:

Uniwersytet Witolda Wielkiego (1,59 proc. budżetu).
Wydziały: 1) teologiczno-filozoficzny 2) teologiczno-protestancki; 3) humanisty czny; 4) prawo; 5) matematyczno-pry rodnicy; 6) lekarski; 7) techniczny.
Profesorów i docentów 114; studen tów 3.059 (w roku 1932 4.553 stud.).

B. Akademia Rolnicza w Danowie (0,27% budżetu), profesorów 15, zbiory biblioteczne (r. 1937) około półtora mi liona tomów.

Czasopisma (r. 1937) na terenie Litwy wychodziło 157 czasopism, w tym 19 dzienników, 38 tygodników i 100 innych, z nakładem łącznym 880 000 egzempla rzy. Największy nakład ma tygodnik „Po radnik Rolnika” (Ukininko Patarejas) około 90 tys. egzemplarzy.

Ponadto należy podkreślić, iż Litwa utrzymuje w Kownie stałą operę, która wysławiła 100 z górą oper, tyleż utwo rów scenicznych opracował dramat. Na utrzymanie Teatru Państwowego skarb państwa łoży około 2 milionów litów roc nie. W dziedzinie sztuki malarskiej, głów ny dorobek Litwy zawarty jest w niepo spolitej wartości galerii Czurlonisa.

Reasumując — prelegent konstatuje skrytykowanie się i dużą prężność kul tury litewskiej, która obecnie może już nie żywić obaw o zasymilizowania jej przez kultury obce.

Jak pracuje Komitet do Spraw Kultury Wsi

W jesieni 1936 roku na mocy uchwały Rady Ministrów równocześnie z państw o wym instytutem kultury wsi — placówką naukowo - badawczą powstał komitet do spraw kultury wsi, organ międzyministerial ny powołany dla koordynacji prac kultu ralnych przedsięwziętych w terenie przez sa morządy i różne organizacje wiejskie.

Na czele komitetu stoi każdorazowy mi nister rolnictwa, a w skład jego wchodzi przedstawiciele ministerstw: rolnictwa i re form rolnych, wyzn. rel. i ośw. publ., spraw wjskowych, opieki społecznej, min. spraw wewnętrznych oraz reprezentant państw instytutu kultury wsi.

Komitet po ustaleniu programu przystą pił do pracy na wiosnę ub. roku. Powołano do życia 3 komisje: do spraw społecznych wsi, młodzieży wiejskiej i gospodyń wiejskich, do których zaproszono przedstawicie li społeczeństwa — działaczy wiejskich z różnych terenów Rzplitej. Poza tym w skład komisji wchodzi przedstawiciele zaintereso wanych ministerstw.

Dla szczegółowego opracowania zagad nień komisje podzieliły się na podkomisje, które w miarę wykańczania prac nad danym zagadnieniem będą likwidowane na ich miej sce, w miarę potrzeby, powoływane będą no we.

Komisja spraw społecznych pracuje w tej chwili w następujących podkomisjach 1) ra diofonizacji wsi i programów radiowych dla ludności wiejskiej, 2) domów ludowych, 3) urządzeń sanitarnych, 4) czytelnictwa i pra cy (a także spraw bibliotecznych).

Komisja młodzieży wiejskiej wyłoniła podkomisje: 1) przysposobienia rolniczego, 2) oświaty; 3) wychowania fizycznego i przy sposobienia wojskowego, 4) wychowania spól dzielczego i 5) pracy dziewcząt wiejskich, zaś komisja gospodyń wiejskich — podko misje: 1) zdrowotną, 2) gospodarczą i 3) opieki nad dzieckiem.

Technika pracy komitetu jest następują ca: podkomisja zbiera materiały dotyczące powierzonego sobie zagadnienia, reasumuje opinie specjalistów i przygotowuje ogólny plan rozwiązania zagadnienia w skali ogół nopanastwowej oraz cały szereg wniosków i zaleceń natury praktycznej, które następnie przedstawia odpowiedniej komisji, gdzie są raz jeszcze dyskutowane. Komisja wnioski te przekazuje komitetowi, który po uchwa leniu ich daje zalecenie realizacji ich stop niowej.

Tak np. sprawa domów ludowych, nad którą specjalna podkomisja pracowała od jesieni ub. roku jest już opracowana całko wicie. Po zapoznaniu się z całokształtem za

gadnienia i przedyskutowaniu takich spraw jak strona prawna zagadnienia, kto ma budo wać domy ludowe, kwestie funduszy itp. po wzięto szereg wniosków, uchwalonych przez kmitet i opracowano specjalną instrukcję, zaakceptowaną przez Min. Spraw Wewnętrz nych, które nie zezwoli na budowę domów ludowych niepodporządkowującej się tej in strukcji.

Dalej biuro komitetu, które czuwa nad realizacją uchwał komitetu, uzyskało w po rozumieniu z odpowiednimi resortami szereg ułatwień, które popchną sprawę rozbudowy sieci domów ludowych na nowe tory. Dyre kcja lasów państw. przyznała na budowę domów ludowych 30 proc. zniżki na drz wo okragłe i 20 proc. na drzewo tarcie, roz kładając przy tym spłatę należności na 5 lat, Min. Roln. i Ref. Rolnych uruchamia w Państw. Banku Rolnym specjalne kredyty długoterminowe, Fundusz Pracy obiecuje z czasem pomoc w postaci robocizny itd.

Z innych aktualnych zagadnień opraco wywanych przez komitet daleko posunięte są prace podkomisji radiofonizacji wsi, a szczególnie sprawa programów radiowych, w których audycje dla wsi znalazły wresz cie poczesne miejsce, sprawy urządzeń sa nitarnych na wsi, z których szczególnie kwe stia wody do picia jest wręcz palącą w nie których okolicach. Przy udziale inżynierów specjalistów opracowywane są projekty i roz dale zdrowych studni i usprawnień wo dociągowych dla okolic górskich, Państwo wy Zakład Higieny wkrótce zorganizuje spe cjalny kurs przeszkoleniowy dla majstrów studiennych, których komitet pragnie zor ganizować w specjalnym cechu. Prawdopo dobnie już na wiosnę wyruszy w teren pro pagandowa wystawa objazdowa, zawierają ca tablice, afisze i druki uświadamiające, wskazówki dla majstrów i ludności, mode le wzorowych studni itd.

POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 81

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk.”
15% rabatu

KOMUNIKAT Wojewódzkiego komitetu „Dni Przeciwgruźliczych”

Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźli czych” w Wilnie na organizacyjnym posie dzeniu Sekcji Imprez w dniu 25 bm. po stanoził zwrócić się do wszystkich Organizac yj z prośbą o pomoc przy organizowaniu ogólnej zbiórki pieniężnej w dniu 30 bm.

Liczą na nieodmówienie prośbie Komite tu podajemy szereg informacji technicznych dotyczących zbiórki:

W sekretariacie Poradni Przeciwgruźli czej — Wilno, ul. Wileńska 27—1, telefon 8-53 są wykazy punktów zbiórki ulicznej do łaskawego objęcia przez Organizację.

Wydawanie puszek i legitymacji odby wać się będzie w piątek dnia 29 bm. od godz. 17 do 20 w lokalu Poradni Przeciw gruźliczej (Wileńska 27 m. 1).

Ze względu na doniosłość celu zbiórki (walka z gruźlicą) Komitet oczekuje w dniu 29 kwietnia rb. licznych delegatów i osób zainteresowanych uprawnionych do podję cia puszek.

Domokrącom utrudnia się skupywanie jaj

W województwie nowogródzkim zaczęto ostatnio wymagać od wiejskich skupywa czy jaj licencji, przy czym niektóre podle głe Urzędowi Wojewódzkiemu starostwa sta wiają trudności, a w wielu wypadkach od mawiają wydania takich dokumentów.

W tymczasem w obecnych warunkach han de. jajczarski przede wszystkim zaś handel eksportowy tym produktem, na naszym te renie opiera się zasadniczo na zbiorce do mokrzężnej. Należy przy tym podkreślić po zytywną rolę tego rodzaju skupu w zakre sie handlu jajami — produktem ulegającym łatwo zepsuciu. Skup domokrężny bowiem ułatwia, często zaś wręcz umożliwia drobne mu rolnikowi sprzedaż jaj w krótkich od stępach czasu, zapobiegając w ten sposób zmniejszeniu się ich wartości, bardzo czę sto do tego stopnia że tracą one cechy to waru nadającego się na eksport. Upośledze nie naszego terytorium w zakresie eksportu jaj jest w dużym stopniu wynikiem braku od powiednio świeżego towaru. W dążeniu do aktywizacji eksportu jajczarskiego, należy dążyć do usprawnienia zbiórki jaj. Utrud nienie wiejskim zbiercom jaj w wykonaniu ich zawodu odbiłoby się w istniejących obecnie warunkach bardzo niekorzystnie na wewnętrznym eksportowym handlu jajczar skim, zaś w konsekwencji również na hodo wli drobiu.

dy potrącenia szereg robotników zgłaszał swe pretensje, że potrącono im zaliczek dwu krotnie. Suma sporna zaliczek wynosiła w pewnym momencie około 300 zł. Ten ostat ni fakt potwierdza również zeznający b. ost rożnie ciągle oglądając się na oskarżonych świadek Peucik pracownik Zarządu Miejskie go. Bardzo niepewnym głosem, ciągle wahaj ąc się, co do stwierdzenia pewnych faktów przy wypłacie (czy Korobacz sam zgłaszał się z listą płacy czy Kapłan z upoważnie niem o Korobacza) zeznał skarbnik Z. M. p. Brejwo. Ponieważ pomiędzy jego ze znanem, a zeznaniem św. Pacuka powstała sprzeczność w sprawie, kto właściwie zgło sił się do kasy z listą, przeto na żądanie Jodki Sąd zarządził konfrontację obu świad ków, jednak i ten zabieg sprzeczności nie usunął.

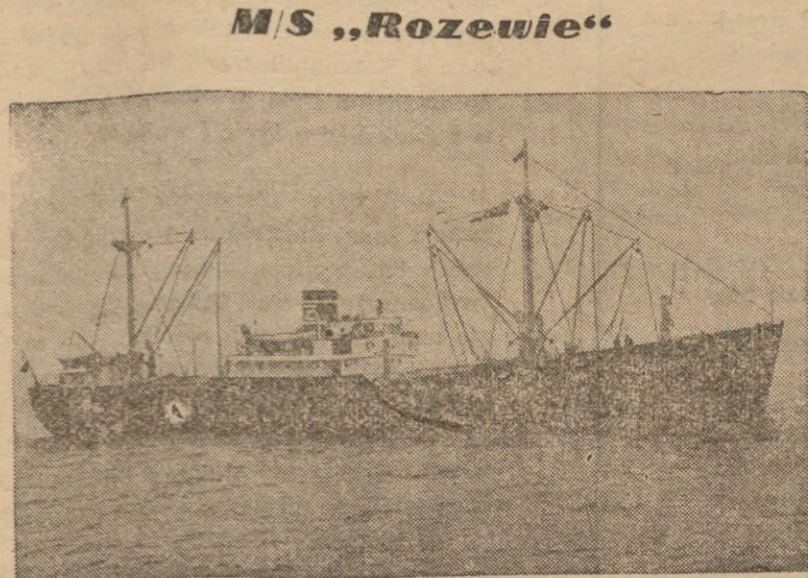
W pewnym momencie zeznał p. Pacuka, gdy ten stwierdza, że Korobacz sam do ka sy nie przyszedł po pieniądze lecz w jego imieniu zgłosił się Kapłan, oskarżony Ja montowicz krzyczy z miejsca: „najpierw fałszował listę, a potem przyszedł po pieni ędzy kogo innego”. Korobacz zdenerwowany głośno reaguje, a sędzią uspakaja obydwu

udzielając upomnienia oskarżonemu Jamon towiczowi.

Przed zamknięciem przewodu oskarży celi prosi Sąd o ukaranie oskarżonych, po nieważ o fałszerstwo tu mowy być nie mo że natomiast osk. Jodko pomógł go o sfal szowanie listy płacy publicznie na rozprawie sądowej w dniu 23 listopada, zaś osk. Ja montowicz i na obecnej rozprawie się z tym nie kryje.

Domagając się kary na osk. Jodkę, Koro bacz potrącając o jego stosunek do Zarządu Miasta zażądał używanie cementu na gietrackiego przy budowie własnego domu. Cement ten został zwrócony przez oskarżo nego betonarni miejskiej dopiero po ukaza niu się pierwszego artykułu w „Kurjerze Wi leńskim”, krytykującego gospodarke magi stracką. Jodko prosi o zaprotokulowanie te go, celem pociążnięcia do odpowiedzialności Korobacza. Korobacz zaś odpowiada. „Ja też proszę o zaprotokulowanie, — ja to udowodnię świadkami”.

Po dołączeniu jeszcze pewnych dokumen tów przewód sądowy został zamknięty. Ogło szenie wyroku zostało zapowiedziane na dzień 29 l.m. godz. 12. (II.)



Nowy statek Żeglugi Polskiej M/S „Rozewie”, który ostatnio zawinął do portu gdyńskiego.

KRONIKA

KWIECIEŃ
29
Piątek

Dziś Roberta Op.
Jutro Katarzyna i Romana
Wschód słońca — g. 3 m. 48
Zachód słońca — g. 6 m. 45

Sporządzenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 28 IV. 1938r.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr północny
Tend.: spadek
Uwagi: dość pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **Obchód 3 Maja.** 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. mgr. Fiszera zebranie Komitetu Wykonawczego Obchodu 3 Maja, który ustalił następujący program: 2 maja o godz. 19,30 cap: tryk 3 maja: godz. 9,30 zbiórka organizacyj i nabożeństwa, godz. 11 bieg narodowy na przełaj, godz. 16 dziesięć strzałów ku chwale ojczyzny, godz. 20 zabawa ludowa w sali teatru miejskiego.

7 maja odbędzie się w „Ognisku” tzw. „Dancing narodowy”, z którego do chód przeznaczają się na Dar Narodowy.

Poza tym, jak co roku, odbędzie się 3 Maja uliczna kwesta.

— **Z inicjatywy Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Nowogródce** powstał projekt wybudowania dużego domu, w którym znalazłoby pomieszczenie kilku sklepów chrześcijańskich lub warsztatów rzemieślniczych, teatr albo kino itp. Kosztorys obliczony jest na zł 200.000. Jak się dowiadujemy, udział zadeklarowane dotychczas przekraczają 50 proc. kosztorysu, wobec czego budowa wspomnianego domu w obecnej chwili znajduje się już w toku realizacji.

— **Zniesiono z Małego Rynku wszystkie stragany.** We wtorek zniesione zostały ostatecznie z tzw. Małego Rynku wszystkie stragany. Część straganów, których właściciele nie zgodzili się, przewieziono na dziedziniec magistracki, a reszta w liczbie 20 przeniesiono na rynek bydły, gdzie ustawiono rzędem w tej kolejności, w jakiej stały na rynku, poczynając od straganu Półjana. Rynek obecnie zupełnie zmienił swój wygląd. Szpecą go je dynie stragany, kryte łatanym brezentem po drugiej stronie hal, co się rzuca jaskrawo przy wjeździe na rynek.

Decyzja w sprawie zniesienia straganów powzięta została w roku ub. przez komisarzycznego burmistrza. Odwołania sądowne właścicieli straganów, jak również ingerencja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — skończyły się fiaskiem.

Jak słyhać, rynek bydły przesuń ty będzie nieco dalej w kierunku wschodnim, a na miejscu obecnego rynku urządzone zostanie zwykłe targowisko i codzienny postój furmanek.

— **Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Spożywcza w Nowogródce** po wiadomości, że oprócz artykułów spożywczo-kolonialnych — wprowadził nowy dział naczyń kuchennych i nakryć stołowych (porcelana, fajans, szkło, emalia aluminium).

Poza tym posiada przedstawicielstwo

firm bielskich (materiały t.a ubrania, płaszcze letnie itp.).

Z dniem 1 maja br. wprowadza się dział sprzedaży męskich ubrań gołcówych

LIDZKA

— **Próba sprawności organizacji strzeleckich.** Komenda Pow. Zw. Strzel. w Lidzie celem wypróbowania sprawności organizacyjnej jednostek i wartości dowódców zamierza przeprowadzić w dniu 10, 11 i 12 maja koncentracje strzelców. Strzelcy zbierają się już w dniu 9 maja na terenie swojej gminy w punkcie najbliższej położonym od Lidy. W dniu następnym odbędzie się marsz koncentryczny do czterech punktów na terenie powiatu, położonych w jednakowej odległości od Lidy. W następnym dniu wszyscy strzelcy przywędrują do Lidy, gdzie odbędzie się ćwiczenia pokazowe wojska.

W Lidzie będzie przygotowane zakwaterowanie dla wszystkich strzelców z powiatu oraz odbędzie się cały szereg imprez strzeleckich. W dniu 12 wieczorem na koszt komendy powiatu nastąpi powrót do domów.

Według przypuszczeń w koncentracji weźmie udział ok. 600 członków Związku Strzeleckiego.

— **ZPOK w Bielicy.** Nowopowstały oddział Pracy Obywatelskiej Kobiet w m-ku Bielicy odbył w dniu 24 bm. zebranie sprawozdawcze. Jak ze sprawozdania wynika, oddział prowadzi stały dziesięć w m-ku Bielicy na 45 dzieci. W tej liczbie połowę stanowią dzieci pogorzalców. Przez urządzenie kursów, oddział stara się o krzewienie higieny wśród miejscowej ludności. W planie pracy uchwalono między in. otwarcie świetlicy dla dziewcząt oraz zorganizowanie chóru i teatru amatorskiego.

BARANOWICKA

— **Wspólne święcone Ligi Kooperatystek.** W sali parafialnej w Baranowiczach w dn. 25 bm. staraniem Zarządu Ligi Kooperatystek odbyła się uroczystość wspólnego święconego dla członkiń Ligi i zaproszonych gości. Pięknie i bogato zastawiony stół poświęcał ks. dziekan Borysiak. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. dziekan Borysiak i wiceprzewodnicząca Stefania Bojarska.

— **Organizowanie spółdzielczości trykotarskiej.** 8 maja rb. w Byteniu odbędzie się zebranie organizacyjne delegatów Kół Gospodyń Wiejskich z terenu pow. baranowickiego i stonimskiego. W celu powołania spółdzielni trykotarskiej dla stworzenia rynku zbytu dla ludności zamieszkującej na li-clych gruntach gm. dobromyśkiej i byteńskiej. Członkami tej spółdzielni będą jednostki zorganizowane w Kółkach Gospodyń Wiejskich. Jednocześnie będą czynione starania o nabycie przędzalnicy wełny.

— **Kursy trykotarskie.** W Brasławszczyźnie, gm. Dobromyśl K. G. W. zorganizowało półtora miesięczny kurs trykotarski dla dziewcząt wiejskich przy udziale fachowej instruktorki Wil. Izby Rolniczej. Niezwykle niską opłatą w wysokości 2 zł. miesięcznie od uczestniczki, zachęcała wiele dziewcząt do wysłuchania kursu.

Podobne kursy w ciągu zimy odbyły się: w Jamicznie, Johalinie, Tartaku i innych miejscowościach.

— **REWIZJE W WYZNANIOWEJ GM ŻYDOWSKIEJ.** Kursują w mieście pogłoski o ujawnieniu nadużyć w zarządzie Wyznaniowej Gm. Żydowskiej w Baranowiczach

Higiena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK wykonane proszki „Migreno - Nervosin” Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJE TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków Z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, — gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

W związku z tym władze śledcze zainteresowały się księgami gminy i przeprowadziły ich rewizję.

REPERTUAR KIN

„Apollo” — „Pieśń skazańców”,
„Pan” — „Wieżień królewski”.

NIEŚWIESKA

— **Nieświeskie koło ZOR łopnieje.** Większone pięciokrotnie składki miesięczne członkowskie w nieświeskim kole Zw. Oficerów Rezerwy odbyły się fatalnie na liczebności koła. Wygórowana składka wynosząca 2 zł 50 gr miesięcznie sprawiła masowy odpływ członków przede wszystkim z terenu m. Nieświeża. Należy jak najrychlej temu zaradzić.

— **Wojewódzka Inspekcja.** Od kilku dni urzęduje w Nieświeżu wojewódzka inspekcja, która przeprowadza szczegółową lustrację starostwa i wydziału powiatowego. W najbliższych dniach ma przybyć do Nieświeża nacelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Nowogródce, p. Galasiewicz.

Do komisji badającej sprawę Antczaka zgłaszają się z zażaleniami pracownicy gminni. Lustracja potrwa około 2 tygodni. Komisja kontroluje wszystkie referaty. Przewiduje się również przyjazd wojewody nowogródzkiego.

— **Ordynacja radziwiłłowska przystępuje do budowy wielkiego gmachu** w miejscu obecnej siedziby zarządu dóbr. Dom ten przeznaczony ma być na biura urzędu skarbowego. Miejscowi kupcy chrześcijańscy pragnęliby znaleźć w tym gmachu pomieszczenia na sklepy których brak daje się odczuwać w Nieświeżu ze względu na to, że większość domów w centrum miasta jest własnością żydowską.

— **Z Inicjatywy komedy powiatowej P.** W w Nieświeżu powołany został międzyorganizacyjny komitet dla przygotowania programowych biegów narodowych w dniu 3 maja. Na czele komitetu stanął nauczyciel miejscowej szkoły Jan Kraszewski.

WILEJSKA

— **Została zakończona w powiecie rekrutacja robotników sezonowych do Estonii i Łotwy.** Ogółem wyemigrowało z powiatu wilejskiego w bieżącym roku ponad 2000 osób, przy znacznej przewadze mężczyzn. Do Łotwy wyjechało około 1300 osób a do Estonii ponad 700.

— **WILKI ROZSZARPAŁY KONIA.** W odległości paruś metrów od Wilejki wilki napadły w nocy na pasącego się konia i zjadły go niemal doszczętnie. Zarząd miasta uchwalił zapomogę poszkodowanej tym wypadkiem ubogiej wdowie.

OSZMIAŃSKA

— **„Święto pieśni”.** W Oszmianie w dniu 12.VI rb. odbędzie się powiatowe „święto pieśni” z udziałem chórów publicznych szkół powszechnych z powiatu oraz chóru miejscowego gimnazjum. Mł

Lasy Wileńszczyzny

Województwo wileńskie posiada około 360.000 ha lasów prywatnych oraz około 240.000 ha państwowych. Przyrost tutejszych lasów określa się w lasach prywatnych 1,20 m sześć., w lasach państwowych 2 m sześć. z 1 ha. Reźność lasów wileńskich wynosi od 150 do 200 m sześć. z 1 ha. Plan gospodarki leśnej prywatnej przewiduje roczny wyręb na 34.800 m sześć., zaś plan gospodarki leśnej państwowej około 280.000 m sześć. Z ogólnej ilości rocznego wyrębu sosna stanowi 70 proc., świerk — 30 proc.

Przeciętna wartość sprzedanego drzewa na pniu w r. ub. przewidzianego planem zwyczajnym gospodarki prywatnej wynosi około 790.000 zł, czyli w stosunku do roku 1936 jest wyższa o ok. 20 proc

Jeżeli chodzi o eksploatację lasów, to należy tu zaznaczyć, że na terenie Wileńszczyzny może najmniej znane i wykorzystane są leśne użytki uboczne, są to m. in. jagody, grzyby i ziola lecznicze.

JAGODY.

Najwięcej zaniechaną pod względem handlowym i przemysłowym jest dziedzina jagód. Przeważnie plon jagód, według określeń Dyrekcji Lasów Państwowych, wynosi na terenie Wileńszczyzny około 4.015.000 kg, z czego czerniec ok. 660.000 kg, żórawin ok. 1.360.000 kg, brusznik ok. 1.665.000 kg, poziomek 270.000 kg i malin 60.000 kg.

Jeżeli chodzi o rok ub. to w stosunku do r. 1936 urodzaj jagód zmniejszył się o ok. 50 proc., a to w związku z posuchą na Wileńszczyźnie, panującą w miesiącach decydujących na wynik plonów.

Według materiałów uzyskanych z Dyr. Lasów Państw. z terenów lasów państwowych i prywatnych zbiera się przeciętnie rocznie 1.020.000 kg jagód, co stanowi zaledwie ok. 25 proc. ogólnego plonu.

dzień wykona pokazy faneczne w strojach regionalnych.

— **Zbiórka złomu żelaznego.** Oddział Powiatowy Zw. Straży Pożarnej w Oszmianie prowadzi na obszarze powiatu program zbiorczy złomu żelaznego, wzywając swych członków do czynnego udziału w tej akcji. Zebrany złom będzie odstawiony do Centrali Zakupu Złomu Hut Żelaznych.

POLESKA

— **Zatargi pracownicze.** W dniu 26 bm. w Pińsku w inspektoracie pracy odbyły się konferencje, mające na celu załagodzenie napiętych od dłuższego czasu stosunków między organizacjami robotniczymi a dyrekcjami fabryk „Leszcze” i „Plywood-Union”.

W pierwszej z nich wzięli udział: insp. pracy z Białegostoku Świeżawski, przedstawiciel ZZZ z Warszawy Gomoliński współwłaściciele fabryki „Leszcze” Sznajder, Kunda, Feldman i inn. Wobec nieprzejadnego stanowiska ostatnich, konferencja nie dała wyniku.

Druga konferencja, w której mieli udział przedstawiciele Zrzesz. Pol. skich Zw. Zaw. i dyrekcji fabr. „Plywood Union” nie doszła w ogóle do skutku, gdyż delegaci zrzeszenia nie uznali za właściwe pertraktować z pełnomocnikiem fabryki F. Kokosińskim, który nie cieszy się miernym w sferach robotniczych i wysunął żądanie bezpośredniej rozmowy z właścicielami przedsiębiorstwa.

Spożycie jagód przez miejscową ludność wynosi ok. 218.000 kg, z czego największą część ok. 76.000 kg. Reszta jagód idzie na eksport, ludność wiejska przeważnie zbiera jagody przemysłowi przetwórcy natomiast do dalszego obrotu handlowego.

GRZYBY.

Rok 1937 zalicza się do lat klęskowych, w którym zbiór grzybów w stosunku do r. 1936 zmniejszył się znacznie, a mianowicie: borowików o ok. 90 proc., smardzy ok. 50 proc., rydzów ok. 10 proc., liśc ok. 50 proc.

ZIOLA.

Na Wileńszczyźnie spotykamy ok. 1700 gatunków ziół. W ziołach tych rosnących dziko drzewią olbrzymie źródła niewykorzystanego dochodu. Zbiór ziół jest dorywczy, niezorganizowany i niesystematyczny, prowadzony przez osoby mało uświadomione. Przeważnie zbiór ziół na Wileńszczyźnie w czterech powiatach, a mianowicie: święciańskim, dziśnieńskim, postawskim i oszmiańskim przekazany do obrotu handlowego wyniósł w r. ub. 1.260.000 kg na sumę 700.000 zł. Ilość powyższa zebranych ziół stanowi zaledwie minimalny procent możliwości.

Jak już wspomnieliśmy, zbieraniem jagód, grzybów oraz ziół na Wileńszczyźnie trudni się przeważnie ludność małorolna, która z tego źródła czerpie dochody, to też nieurodzaj jagód i grzybów w 1937 roku dotknął boleśnie najbiedniejszą warstwę ludności wiejskiej, pozabawiając ją w stosunku do r. 1936 ok. 748.395 zł.

„Ballila” na straży pałacu Mussoliniego



„Ballila” zaciągnęła ostatnio wartę honorową u bram pałacu Weneckiego w Rzymie, będącego miejscem pracy Mussoliniego. Na zdjęciu — młody „ballilczyk” w pełnym rynsztunku na warcie.

Popierajcie pieruszkę w Kraju Spółdzielni Przeciwgruzliczej w powiecie wileńsko-trockim

LEON MOENKE

73)

Stawka o życie

Po obiedzie siedzieliśmy i czytaliśmy rozprawy uczonych fizyków sowieckich, dowodzących materialności eteru, gdyż tak powiedział Engels w „Dialektyce przyrody”, opowiadania Zoszczenki, artykuły o ciężkim wodorze, sprawozdania o ostatnich pracach Fischera, przewodnik po Leningradzie, wszystko, co trafiło pod rękę, byle tylko zapomnieć o sobie, o naszym położeniu. Gdy nerwy nam na tyle odmawiały posłuszeństwa, że nie mogliśmy już czytać, szliśmy wówczas ulicami Leningradu, wprost przed siebie, dokąd nas oczy poniosą, aż omal nie padaliśmy ze zmęczenia

W te dni ustały między nami wszelkie sprzeczki i nieporozumienia. Nie było nawet cienia jakiegokolwiek narzekania, skarg, wyrzutów ze strony żony.

* * *

Pewnego dnia w końcu lipca szliśmy tak bez żadnego celu, byle się tylko zapomnieć, ulisą Bolszaja Morskaja.

— Lonku! zobacz, jakie ładne kwiaty!

Stanęliśmy przed kwaciarnią. Na wystawie okiennej płomieniem i krwią buchały czerwone róże. To o nich właśnie mówiła żona. Po raz pierwszy przez całe lato ujrzelśmy je w kwaciarni leningradzkiej. Z niewymowną tęsknotą i pożądaniem patrzyła na nie żona. Czynnym bliskim, znajomym, upragnionym, a jak nieosiągalnym i dalekim technolo od nich.

— Musimy je mieć — zdecydowałem i ująłem klamkę.

— Lonku! co robisz? Nie mamy na to pieniędzy! — Lecz mimo tych protestów stanowczych, wyczuwało się radość w jej głosie.

Po chwili wyszedłem ze sklepu, wręczając jej cały bukiet.

Nie mogła opanować swej radości i zadowolenia, zapominając całkiem o pieniądzach.

Wracaliśmy do internatu. Bukiet przechodził z rąk do rąk. Nie mogliśmy nim się nacieszyć oboje.

Szedłem z twarzą zatopioną w kwiatkach, nie myśląc o niczym. Wchłaniałem jedynie stądki, upajający, podniecający zapach czerwonych róż. Nagle przyszła mi zbawienna myśl. Wypowiedziałem ją głośno. Natychmiast podchwyciła ją żona, zmieniając po swojemu. Była to ostatnia karta, ostatnia siawka w naszej grze o życie i wolność.

* * *

— Jestem zesłańcem politycznym. Uciekam wraz z żoną. Zbrakło nam pieniędzy. Jesteśmy w sytuacji bez wyjścia. Jako gentleman do gentlemana zwracam się do was, towarzyszu, z prośbą o pożyczkę nam niezbędnych pieniędzy — zwróciłem się do człowieka, którego po raz pierwszy widziałem w życiu.

— Pożyczyć pieniędzy nie mogę. Kim jestem — wiecie, lecz ja nie wiem, z kim mam do czynienia. Nie podaliście mi nawet swego nazwiska.

Milczałem.

— Jakież dowody mam, by wierzyć temu co mówicie.

— Gdybym był tym, za kogo mi macie, agentem

G. P. U. tobym dostarczył wam, towarzyszu, wszelkich dowodów, jakichbyście tylko zażądali... Lecz ja nie posiadam żadnego. Sądzę jednak, że jesteście o tyle doświadczeni życiowo i na tyle znacie ludzi, iż żywy człowiek wystarczy wam za wszelkie dowody.

Siedzieliśmy przy biurku naprzeciw siebie. Badając mnie spojrzeniem, długo wahał się mój współrozmówca.

— Pieniądzy wam nie pożyczę — rzekł wreszcie stanowczo. — Lecz wskażę wam sposób, w jaki możecie je sobie zdobyć, jeżeli tylko jesteście tym, za kogo się podajecie...

— — — — —
— Czy wystarczy wam środków na dotrwanie do chwili, aż będziecie mieli niezbędne pieniądze? — spytał w końcu.

— Tak — odparłem krótko.

I więcej już się nie spotkali.

Był to gentleman w każdym calu.

W połowie sierpnia mieliśmy znowu pieniądze i opuściliśmy niezwłocznie Leningrad. Ruszyliśmy do tundry dalekiej północy. Tym razem z powodzeniem.

Tak z wygasłym paszportem spędziliśmy 2 i pół miesiąca w Leningradzie, w mieście, gdzie nawet 3 dni nie można przebyć bez zameldowania. Spędziliśmy je, nie mając ani jednego znajomego, ani jednego punktu oparcia, ścigani listami gończymi. Cztery próby ucieczki zrobiliśmy w tym czasie. Trzy razy byliśmy zatrzymani, a raz aresztowani, a jednak uszliśmy z życiem...

(Na tym powieść p. t. „Stawka o życie” kończy się. Dalsze dzieje zbiegów będziemy drukować w odcinkach p. t. „Tundra”.)

Komunikat Komendy Legii Akademickiej

Do wiadomości Studentów U. S. B. I. S. N. P.

Zarządzam zbiórkę na próbną defiladę na dzień 30. IV br., godz. 13 na stadionie sportowym w Łoszarach I Brygady, zamiast w niedzielę 1. V br. o godz. 8.

Zbiórka na defiladę odbędzie się 3 maja o godz. 10 na dziedzińcu Ks. Piotra Skargi (gmach główny U. S. B.).

Obowiązuje punktualne stawiennictwo w mundurach bez płaszczy.

Komendant Legii Akademickiej Chudyba, major.

„Dzień Lasu”

W Dnia 30 bm. odbędzie się obchód „Dnia Lasu”. Program obchodu jest następujący:

Godz. 10 — Msza św. w Ostrej Bramie celebrowana przez J. E. Arcybiskupa ks. Romualda Jałbrzykowskiego;

Godz. 11 — Złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rosnie;

Godz. 12 — Złożenie hołdu Prochom ś. p. Biskupa Władysława Bandurskiego w Katedrze Wileńskiej;

Godz. 13 — Otwarcie wystawy „Nasze Lasy” w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim;

Godz. 17 — Przekazanie p. prezydentowi m. Wilna terenów zalesionych na Górze Trzykrzyńskiej przez baon wileński junaków i młodzież szkół średnich;

Godz. 18.20 — Słuchowisko w Radio Wileńskim p. t. „Przygoda w lesie” według lektury mgr. Tadeusza Cieszkowskiego w wykonaniu szkoły „Promień”;

Godz. 10 — Rozdanie nagród za najlepsze wypracowanie o lesie uczniów szkół powszechnych w sali posiedzeń Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (Wielka 66).

Zjazd asystentów

W sobotę 30 b. m. odbędzie się inauguracyjny zjazd delegatów Stowarzyszenia Asystentów państwowych szkół akademickich poprzedzona nabożeństwem w Ostrej Bramie o godz. 9.30 i złożeniem hołdu Sercu Marszałka. Otwarcie Zjazdu nastąpi w Auli Kolumnowej w obecności J. M. księdza rektora o godz. 11.30. Na te uroczystości Zarząd Stowarzyszenia Wileńskiego zaprasza wszystkich kolegów.

Okradli bufet w kinie

W nocy nieznanymi sprawcami przedostali się do kina „Casino” i skradli z bufetu słodczyce na ogólną sumę 70 złotych. (c)

Klitajmestra — Zdzisława Życzkowska



Zdjęcie przedstawia znakomitą aktorkę Zdzisławę Życzkowską, która została zaangażowana z Łodzi do odtworzenia roli Klitajmestry w „Orestei” Ajschylosa Premiera „Orestei” jak wiadomo odbędzie się w Teatrze na Pohulance już w nadchodzącą sobotę.

Walka ze złodziejami rowerowymi

Dwuletni wysiłek policji w kierunku likwidowania kradzieży rowerowych zrobił swoje. Koło 20 złodziei rowerowych odbywa już kary więzienia na podstawie prawomocnych wyroków. Niemniej jednak kradzieże rowerów i nastaniem sezonu zaczęły się znowu mnożyć.

Często winę ponoszą poszkodowani, którzy pozostawiają rowery na ulicy bez do zoru. Przygodny złodziej nigdy nie omisszka skorzystać z „okazji”.

Obserwacje policyjne wykazały, że w większości wypadków kradzieżami rowerów trudnią się tzw. „rajzerzy”, złodzieje podróżujący z jednego miasta do drugiego.

Wczoraj w Wilnie znowu dokonano kradzieży roweru. Stanisław Goworko zam. przy zanku Kowalskim 3 pozostawił chwilowo na rynku Kijowskim bez opieki swój rower. Kiedy wrócił, po rowerze już śladu nie zostało. (c)

Przywódca miejscowego „Bundu” w areszcie

Wczoraj policja polityczna w Wilnie przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach przywódców miejscowej żydowskiej partii socjalistycznej „Bund”.

W wyniku rewizji aresztowano 8 działaczy bundowskich na czele z przywódcami Aronowiczem, byłym radnym miejskim Zeleznikowem i Anną Rozenfalową.

W mieszkaniach niektórych przywódców „Bundu” skonfiskowano hasła i ulotki pierwszomajowe. Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie.

Ponadto, jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich kilku dni przeprowadzono aresztowania wśród działaczy komunistycznych w Wilnie i w prowincji. Szereg osób osiadło za kratkami. Szczegóły tej akcji trzymane są na razie w tajemnicy (c)

KRONIKA WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele (Niemiecka 15); Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

— OD REDAKCJI. Redaktor naszego pisma wyjechał w dn. 25 bm., w czasie jego nieobecności zastępuje go sekretarz redakcji.

MIEJSKI...

— Dwa nowe mosty. Ostatnio Magistrat rozpatrywał opracowany przez wydział techniczny projekt mostu dla pieszych na rzece Wilence w ogrodzie po-Bernardyńskim. Most ten będzie łączył ogród z ul. Popowską i dzielnicą Antokolską, przy czym przejście przez wawóz zostanie skanalizowane i uregulowane. Zaprojektowany most jednolukowy wykonany będzie w konstrukcji żelazobetonowej o rozpiętości 27 m i szerokości 3 m. Koszt budowy wynosić mają ok. 22.000 zł. Budowa mostu rozpoczęta zostanie prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu.

Zebranie wioślarzy

W piątek odbędzie się w Wilnie walne zebranie Wil. Kom. Tow. Wioślarskich. Na zebraniu uzgodnione zostaną wszystkie sprawy związane z kalendarzykiem sportowym i odbędą się wybory nowych władz.

Niewątpliwie prezesem pozostanie nadziur Zbigniew Lankau, który wśród wioślarzy cieszy się dużym uznaniem.

Lekkoatleci w dobrej formie

W doskonałej formie znajduje się obecnie najlepszy biegacz Wilna Kazimierz Herman, który na treningu biegnąc bez rywalizacji osiągnął bardzo dobry wynik na 5 km, mając czas 15 m. 48 s. Jest to czas godny podkreślenia. Herman po kilku poważniejszych startach zredukował zapewne kilkadziesiąt sekund i kto wie czy nie zostanie zakwalifikowany do reprezentacji Polski.

W dobrej formie znajduje się Edward Zeniewicz, który na treningu w dysku przekraczał kilka razy granicę 40 mtr.

W chwilowej niedyspozycji znajduje się były wicemistrz Polski w oszczepie Leon Wojtkiewicz.

Lekkoatleci wileńscy codziennie trenują na Pióromoncie. Pierwsze zawody odbędą się w niedzielę 1 maja o godz. 10 m. 30.

Zajścia w Szumsku

Onegdaj w Szumsku znowu zanotowano kilka zająć antysemitycznych. W paru wypadkach wybito szyby. Policja nie do puściła do większych awantur. Tym tych zająć była wiadomość o śmierci eks-gawego Edmunda Lebela, który, jak wiadomo, zmarł od ran, zadanych mu przez szynkarza Rechesa na tle zazdrości o żonę (c)

Aresztowanie b. impresario cyrkowego

W mieście rozeszła się wczoraj wiadomość o aresztowaniu znanego w swoim czasie w Wilnie impresario imprez cyrkowych i rewiowych Piotra Musajewa.

Jak się okazało, Musajew został zatrzymany na podstawie skargi złożonej w policji przez niejaką Helenę Kulezycką (Wileńska 5) u której Musajew mieszkał w charakterze sublokatora.

Jak twierdzi Kulezycka, Musajew miał być skraśniętym palta damskie, makaty, serwetki, L. pudło od kapeluszy oraz przywiózłszy duży, wartościowy kilm.

Musajew nie przyznaje się do winy.

Jednocześnie wydział techniczny rozpoczął obecnie prace nad projektem budowy mostu drewnianego dla pieszych na Wilii około elektrowni miejskiej. Zaprojektowany most na Wilii zostanie prawdopodobnie wykonany w porozumieniu z władzami wojskowymi z materiału dostarczonego przez Zarząd Miejski.

— Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że z dniem 27 kwietnia r. b. biuro Komitetu zostało przeniesione z ul. Ostrobramskiej Nr 25 na ul. Hetmańską Nr 3 m. 3.

— Ogródki działkowe. Magistrat uchwalił wydzierżawić Tow. Ogródków Działkowych w Wilnie tereny miejskie w Leoniskach i na Wojennym Polu w celu prowadzenia ogórków na termin 3 lat.

— Podwyższenie ryczałtu w podatku hotelowym. Magistrat uchwalił ryczałtowe stawki podatku od wynajmu lokali lub ich części w hotelach, pensjonatach, zajazdach i pokojach umeblowanych. Ogólna suma podatku została podniesiona o 10 procent w stosunku do ub. roku, z wyjątkiem zajazdów i pokojów umeblowanych, dla których pozostawiono stawkę zeszłoroczną.

— 16 zł. 90 gr. otrzyma rocznie dziecko żydowskie od miasta. Magistrat dokonał podziału subwencji w kwocie 38.863 zł., prefinansowanej w budżecie na r. 1938-39 dla szkolnictwa powszechnego żydowskiego. Na każde dziecko wypada po 16 zł. 90 gr.

— Członkowie komisji rewizyjnej KKO muszą pracować honorowo. Magistrat rozpatrywał podanie członków Komisji Rewizyjnej KKO m. Wilna w sprawie wstawienia go budżetu na rok 1938-39 kredytu na pokrycie kosztów za czynności czł. komisji w okresie 1937-39. Do podania tego Magistrat ustosunkował się negatywnie. Stanowisko swoje Magistrat oparł na ustawie samorządowej z 1933 r., w myśl której radni miejscy nie pobierają wynagrodzenia względnie odškodowania w związku z pracą w komisjach powołanych przez Radę Miejską.

— Sprawa chłodni. Sprawa budowy chłodni w Wilnie posuwa się naprzód. Obecnie wykonywane są projekty budowy i plany urządzeń. Jeszcze w r. bież. zabudowania chłodni doprowadzone mają być pod dach. Całkowite zakończenie robót przewiduje się w r. przyszłym. Poza tym Magistrat ustalił warunki ulgowego dostarczania wody i prądu elektrycznego dla celów chłodni, mianowicie: za wodę i kanalizację — po 16 gr. za metr sześci. i za energię elektryczną po 10 gr. za kw./g. przy zużyciu ponad 250.000 kwg. rocznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Jutrzejsza prelekcja dra Wielhorskiego o Litwie współczesnej. Jutro, w sobotę, dyr. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie dr Wł. Wielhorski zakończy cykl odczytów o Litwie współczesnej, które, poczynając od 25 bm., codziennie wygłasza w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej.

W dzisiejszej prelekcji, która odbędzie się między godz. 20 a 21 dr Wielhorski omówi: „Stosunki agrarne. Wytwórczość rolną i przemysłową. Spółdzielczość” Wstęp wolny.

— Walne Zgromadzenie T-wa Przyjaźni Ogródu Zoologicznego w Wilnie odbędzie się w sobotę dnia 30 kwietnia 1938 r. w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (M. Pohulanka 1, wejście z podwórza) o godz. 17.30 w pierwszym i o godz. 18 w drugim terminie.

— Chrześcijański Zw. Zaw. Wodociągowo-Kanalizacyjny i Parowego Ogrzewania, zwołuje na ogólne zebranie wszystkich członków Związku i sympatyków — które się odbędzie w niedzielę dnia 1 maja rb. o godz. 14 (2 po poł.) w siedzibie Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego przy ul. Metropolitalnej 1. Sprawy organizacyjne.

RADIO

PIĄTEK, dnia 29 kwietnia 1938 r.
6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.42 Audycja japońska; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Jak założyć łakę na torfiepog. inż. Bolesława Bujnickiego; 13.15 Muzyka symf.; 14.00 Nowe nagranie z płyty; 14.25 Fragmenty powieści „Soból i panna” — J. Weyssenhoffa; 14.35 Muzyka popularna; 14.43 Komunikat Zw. KKO; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Nad albumem znaczków poczt.” — audycja dla dzieci starszych; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Walce starego Wiednia — wykona Orkiestra Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka; 17.00 Chalupnictwo, jego rola i przyszłość — pogadanka; 17.15 Z węg. twórczości chóralnej; 17.50 Przegląd wydawn.; 18.00 Wiad. sport.; 18.10 Wil poradn. sport.; 18.15 Jak spędzić święto? — omówi E. Piotrowicz; 18.20 Koncert ścisłowski; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Wil. wiad. sportowe; 19.00 Komedja Aleksandra Fredry. „Pan Jowialski”. Wstęp Tadeusza Zeleńskiego - Boy'a; 20.05 Pogadanka; 20.15 Koncert symf.; 21.00 W przerwie Dziennik i pogad.; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 30 kwietnia 1938 r.
6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Beethoven: Sonata op. 90; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn.; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Mała skrzyneczka — prowaździ Cłocia Hala; 13.20 Koncert Ork. Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 14.25 Fragmenty powieści „Soból i panna” — Weyssenhoffa; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. Marsz, marsz na wały z dorosłej szym mały”; 16.15 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 16.50 Pogadanka; 17.00 „Gdy demony grasowały po świecie”; 17.15 Pieśń ludowa węgierska z XVIII w.; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiad. sport.; 18.10 „Co się dzieje w Wilnie” — pog. Mieczysława Limanowskiego; 18.20 „Przygoda w lesie” — słuchowisko dla dzieci w opr. i wykonaniu Szkoły „Promień”; 18.50 Program na niedzielę; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Raz to mało” — wspomnienia muz.; 20.45 W przerwie: Dziennik wiec i pogadanka; 22.00 Konkurs Chórów Regionalnych; 22.35 Kwadrans cytry w wyk. Ludmiły Jodkovej; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Hotel EUROPEJSKI W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Wiadomości radiowe

KSIAŻKA „NA POLSKIEJ ANTENIE”.
W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich książka o zagadnieniach naszej radiofonii p. t. „Na polskiej antenie” piona Jerzego Tepy, kierownika programów rozgłośni katowickiej.

W barwnych obrazach reportażowych przedstawił autor istotę i dzieje wynalazku, historię polskiej radiofonizacji i jej problem, rolę polskiego mikrofonu w pracy społecznej i oświatowej — wreszcie w szeregu felietonów i secelek dialogowych wyjaśnił trudne arkana pracy autorskiej dla mikrofonu, dokumentując swoje tezy licznymi przykładami z audycji radiowych.

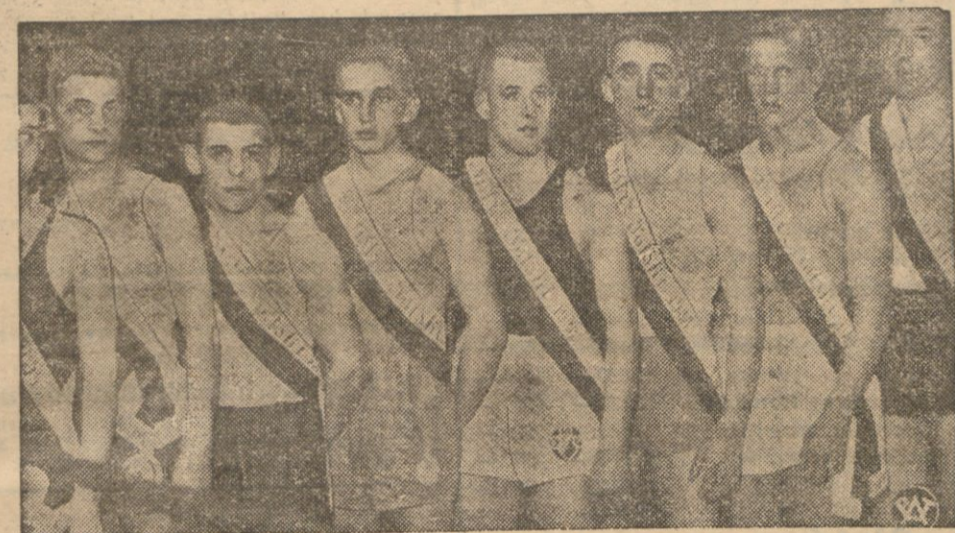
Książka bogato ilustrowana około 1000 zdjęć, winna się znaleźć w rękach każdego nauczyciela, oświatowca, kierownika świetlicy, a przede wszystkim młodzieży szkolnej, która z ciekawością śledzić będzie nie tylko dzieje wynalazku ale i jego obecny rozwój i zagadnienia z nim związane.

Książkę Jerzego Tepy „Na polskiej antenie” wydało Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie i nabyć ją można w każdej księgarni.

DRACENA duża szerokolistna
sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

Kurjer Sportowy

Po bokerskich mistrzostwach Polski w Łodzi



Mistrzowie pięściarscy Polski na rok 1938. Stoją od lewej ku prawej: Jaiński, Koziołek, Czortek, Kowalik, Jańczyk, Pisarski, Karolak i Piłat.

Nowinki bokerskie

Pięściarze Robotniczego Klubu Sportowego „Elektrik” rozegrają 2 maja interesujący mecz z bokserami Śląska. Spotkanie odbędzie się wieczorem w poniedziałek w sali przy ul. Ludwisarskiej.

W ślad za tym odbędzie się mecz WKS Śmigły z WKS Grudziądz. Mecz dwóch zespołów wojskowych rozegrany zostanie 8 maja w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego. Pięściarze Grudziądz mieli w tym sezonie szereg ciekawych spotkań. Przeegrali z Wartą tylko 6:10, a wygrali niemal wszystkie spotkania z klubami pomorskimi. W ramach tego meczu wystąpią na Czortek. Przyjazd Czortka do Wilna sygnalizowany był przed miesiącem. Teraz zaś przyjazd jego staje się bardziej prawdopodobny. Jeżeli Czortek nie zostanie zakwalifikowany do reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, wówczas zapewne przyjedzie do Wilna.

Spotkania te zakończył tegoroczny sezon bokerski w Wilnie. Pięściarze RKS zamie-

rzają w połowie czerwca zorganizować nad jeziorem Narocz dwutygodniowy obóz kondycyjny dla wszystkich swoich czołowych zawodników.

Okręgowi wileńskiemu zaproponowano przyjazd trenera z Poznania. Wilanianie nie skorystają zapewne z tej propozycji, gdyż trener ma być przysłany na okres letnich miesięcy. Trenerem ma być Szydło.

3 maja odbędzie się w Wilnie walne zyczejne zebranie Wil. Kkr. Zw. Boks. Na zebraniu sprawozdanie złoży komisarz mjr. Czesław Mierzejewski mianowany przed cłowma miesiącami przez Polski Zw. Boks. Na zebraniu dokonane zostaną wybory nowych władz. WKS Śmigły zapowiedział, że wycofa wszystkich swoich kandydatów i reflektować nie będzie na piastowanie żadnej godności w zarządzie. WKS. Śmigły wychodzi z założenia, że w związkach okręgowych pracować powinni przede wszystkim działacze cywilni, a nie wojskowi.

Narciarze otrzymają nagrody

6 maja w czasie walnego zjazdu delegatów klubów narciarskich okr. wil. rozdane zostaną nagrody przechodnie i na własność tegorocznym mistrzom narciarskim. Przyznamy, że tytuły mistrzowskie zdobyte zostały przez następujących zawodników:

Kombinacja — Burda (AZS), bieg na 18 km, Pimpicki (AZS), maraton na 30 km, Pimpicki (AZS), otwarty konkurs skoków Kelm (Ognisko). Bieg pań Burhardtówna (Ognisko). Prezesem narciarzy wileńskich był dotychczas plk. Janicki.

Zastrzelenie podejrzanego osobnika w Dukaszach

Z Dukasz donoszą: Onegdaj został aresztowany uwijający się w pasie granicznym podejrzanym osobnik. Ze znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, że nazywa się Teofil Bogumilonek ze wsi Tumulino, gm. dukuszańskie.

Zatrzymanego odstawiono do Dukasz

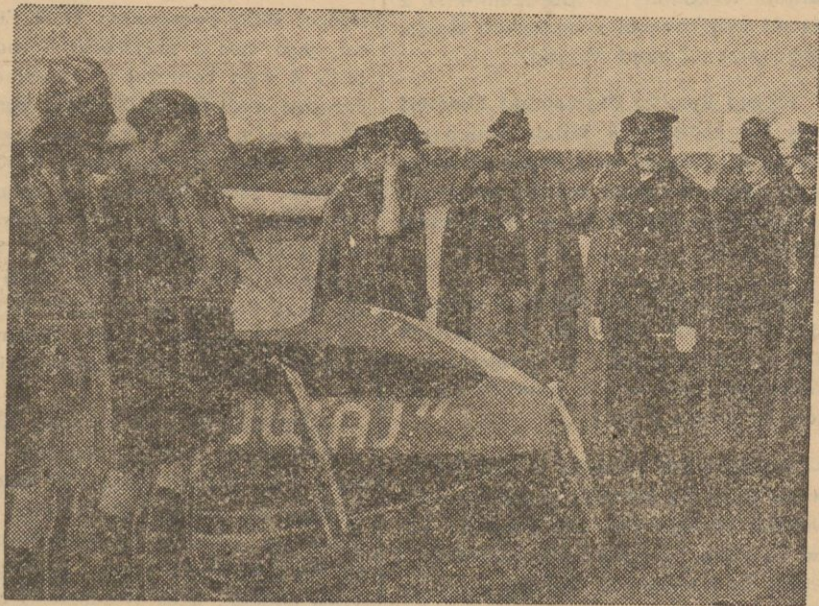
W drodze jednak do aresztu policyjnego zatrzymany rzucił się do ucieczki. Ponieważ zachodziła obawa, że zbiegnie, a na strzały oddane na postrach, nie zatrzymał się, strzelono do uciekającego.

Bogumilonek trafiony kulą w plecy zginął na miejscu. (c)

Szybowiec »Czuwaj« dla harcerzy węgierskich

W Budapeszcie odbyła się piękna uroczystość przekazania władzom harcerstwa węgierskiego, polskiego szybowca „Czuwaj” (typu Salamandra) ofiarowanego skautingowi węgierskiemu przez Śląskie

Harcerskie Koło LOPP. Szybowiec przewiozła na Węgry specjalna delegacja harcerstwa polskiego, która przybyła na trzech własnych harcerskich samolotach.



Regent Węgier admirał Horthy w towarzystwie delegacji harcerstwa polskiego przy ofiarowanym harcerzom węgierskim szybowcu „Czuwaj”.



Regent Węgier admirał Horthy przyjmuje defiladę przybyłych do Budapesztu harcerzy polskich, podczas uroczystości ofiarowania szybowca „Czuwaj”.

POWODZENIE,
jakiego jeszcze nie było!
Deanna DURBIN jako **PENSJONARKA**

CASINO Kolosalny sukces!
Jeannette **MACDONALD** i Nelson **EDDY**
„Gdy kwitną bzy”

HELIOS **WRZOS**
Spieszcze!
Ostatnie dni
wg powieści Marii Rodziewiczówny. **Nienotowane powodzenie**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Reprezentacyjny film produkcji polskiej 1937/38 r. **HALKA**
podług nieśmiertelnego arcydzieła St. Moniuszki. Obsada: Zielińska, Ladis, Zacharewicz i inni. Arle — Ewa Bandrowska Turska, Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, Balet Opery Warszawskiej. Chóry Konserwat. Warsz. Początki: 5, 7 i 9, w niedzielę od 1-ej

DGNISKO Dziś. **Leslie Howard** i **Bette Davis** dwie gwiazdy w filmie elektryzującym obecnie świat p. t. **SKAMIENIAŁY LAS**
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

CHOROBY WATROBY • KAMIENIE ŻÓLCIOWE
ZŁA PRZEMIANA MATERII

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górnańska 8, tel. 166; Baranowice,
Ułańska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stolin, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

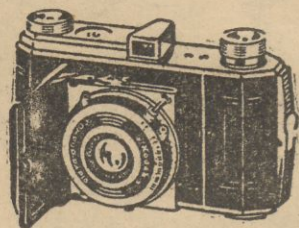
Czy wszystkim już wiadomo?!...

ze wpłacając tylko **zł. 13.—** zaliczki
(reszta na 12 miesięcy)

można fotografować aparatem

KODAK
Ketina

anastygmat f. 3,5
36 zdjęć 24x36 mm



1/500 Sek.



Zapytaj w fotoskładach
o system ratalny „Kodak”

Dla zdjęć sportowych —
wysoka czułość
Dla zdjęć widoków —
barwoczułość
Dla zdjęć wieczorem —
bezodblaskowość
Dla powiększeń —
drobne ziarno

oto co zapewnia błona

Panatomic

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 29 kwietnia — przedstawienie zawieszono.

— Premiera! Jutro, w sobotę (30 kwietnia) punktualnie o godz. 8 wiecz. Teatr wyśpł z wyjątkową premierą w dziejach teatru trylogią tragiczną Aischylosa — **Oresteję**. Olbrzymi nakład pracy, ogromne koszty wystawy, około 100 osób biorących udział, chóry, orkiestra — wszystko to złożyło się na świadectwo wysokich ambicji i możliwości sceny wileńskiej.

Orestes dana będzie na przedstawienia wieczorne dla publiczności niewielką ilością razy: w sobotę — premiera, niedziela — 1 maja, wtorek — 3 maja, czwartek — 5 maja o godz. 6 wiecz. i w niedzielę 8 maja.

— **Poranek!** W niedzielę dnia 1 maja o godz. 12.15 w poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się wielki koncert symfoniczny, w wykonaniu: Ludwika Kurkiewicza klarnet, Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego i Orkiestry Symfonicznej. Ceny propagandowe.

— **Niedzielnia popołudniówka!** W niedzielę 1 maja o godz. 4.15 jedno z ostatnich przedstawień doskonałej komedii współczesnej T. Rittnera — „Wilki w nocny”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Tydzień propagandy Teatru. Dziś ukaże się operetka Kolla „Lady Chic” z B. Halmirską.

— „Kraina uśmiechu” w Lutni. W niedzielę o godz. 8 m. 15 poraz pierwszy po wznowieniu ukaże się egzotywna operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”.

— **Poniedziałkowa premiera.** „Źródło miłości” oto frańpujący tytuł operetki ostatniego repertuaru Benesa, którą reżyser Wyrwicz - Wichrowski w poniedziałek sprwadzi na scenę.

— **Teatr dla dzieci.** Ostatnia premiera, którą Teatr dla dzieci kończy działalność swoją w sezonie bieżącym nosi tytuł „Za siedmioma górami” odbędzie się w niedzielę najbliższą 1-maja o g. 12 w południe.

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Potężny film wielkich niebezpieczeństw i przygód p. t.

Pieśń skazańców

Pelen emocjonujących scen.

W rol. gl.: Victor Jory i Florence Rice

Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Film, na który czekała publiczność całego świata p. t.

Wieżień królewski

Niezwykła tajemnica zamku Zenda.

W r. gl.: Ronald Colman i Mary Astor

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg -co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Z y t o	I stand.	696 g/l	19.25	19.75
„ II	670	18.50	19.—	
Pszonica I	748	26.50	27.50	
„ II	726	25.50	26.50	
Jęczmień I	678/673	(kasz.)	—	—
„ II	649	16.75	17.25	
„ III	620,5	(past.)	15.75	16.25
Owies I	468	18.—	18.50	
„ II	445	17.—	17.50	
Gryka	630	16.50	17.—	
„	610	16.—	16.50	
Mąka żytnia gat. I	0—50%	31.25	32.25	
„	I 0—65%	28.25	29.25	
„	II 50—65%	18.50	19.50	
„	razowa do 95%	20.50	21.25	
Mąka pszen. gat. I	0—50%	43.25	43.75	
„	I-A 0—65%	42.—	42.50	
„	II 30—65%	32.50	33.—	
„	II-A 50—65%	23.50	24.50	
„	III 65—70%	20.—	21.—	
„	pastewna	16.25	17.—	
„	ziemiaczana „Superior”	32.—	32.50	
„	„Prima”	31.—	31.50	
Otręby żytnie przem. stand.		12.75	13.25	
Otręby pszen. śred. przem. stand.		13.25	13.75	
Wyka		18.—	19.—	
Łublin niebieski		11.50	12.—	
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.—	45.—		
Len trzepany Wołożyn	1490.—	1530.—		
„	Horodziej	1940.—	1980.—	
„	Traby	1490.—	1530.—	
„	Młory	1430.—	1470.—	
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—		
Kądział horodziejska	1530.—	1570.—		
Targaniec moczony	770.—	810.—		
„	Wołożyn	940.—	980.—	

Giełda warszawska

z dnia 28 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,57
Dolary amerykańskie	529,00
Dolary kanadyjskie	526,50
Florety holenderskie	295,89
Franki francuskie	16,60
Franki szwajcarskie	122,25
Funtury angielskie	26,50
Gułdony gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,40
Korony duńskie	118,35
Korony norweskie	133,18
Korony szwedzkie	136,69
Liry włoskie	23,70
Marki fińskie	11,72
Marki niemieckie	106,00
Marki niemieckie srebrne	118,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,75
Pożyczka inwestycyjna druga	82,50
Pożyczka konwersyjna	70,00
Pożyczka konsolidacyjna	68,50
8 proc. ziemskie doł. kupon	78,84

Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

Precz z nienaturalnym wyglądem „maquillage”

NOWY PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE. NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIĘKNO.

Eleganckie Francuzki lansują nową modę. Znalazły one nowy puder do twarzy, nadejający brzoskwinową cerę bez śladu polysku przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcieńszy puder trzykrotnie przesiewany przez jedwabne sito, zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten najnowszy system — wynik długoletnich doświadczeń francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres polyskowi nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie spowodują już polysku. Puder Tokalon — „matującego”, sprężonego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudu Tokalon. Nada cerze Pani świeżość i piękno. Płatków różanych i spotęguję w dwójnasób jej urodę. Żądaj Pudu Tokalon — istnieje w 10-ciu przesłanych odcieniach. Zł. 1,40 i zł. 2,50.

Przetarg

Wieżenie w Baranowiczach niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dzień 6 maja 1938 roku godziną 11 na dostawę artykułów żywnościowych i materiałów dla potrzeb karnego ruchomego ośrodka pracy w Dobrym, stacja kolejowa Luśno i więzienia w Baranowiczach. Informacji o ilości i rodzaju artykułów spożywczych i materiałowych udzieli Komisja Gospodarcza więzienia w Baranowiczach. Firmy ubiegające się o dostawę winny złożyć oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na dostawę...” w więzieniu w Baranowiczach do dnia 6 maja 1938 roku godziną 11, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Wadum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy winno być wpłacone na rachunek bieżący Nr 16—B w Kasie Urzędu Skarbowego w Baranowiczach, bądź w jednej z miejscowych kas, kwit zaś należy dołączyć do oferty. Wzięnie zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie zakupu produktów i materiałów i unieważnienie przetargu.

m. Baranowice, dnia 23 kwietnia 1938 r.

Naczelnik Wiezienia

(—) J. Wolan

Podkomisarz Str. Więzienniej

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Nauka i Wychowanie

DO EGZAMINÓW w zakresie gimnazjum i liceum przygotowuje fachowo, szybko i tanio. Ul. Suwalska 7-4.

„ALGEBRA” FLORCZYKA daje każdemu bez pomocy nauczyciela natychmiastową umiejętność rozwiązywania najtrudniejszych zadań. — Prawdziwy ratunek dla ucznia. — Jasna, zrozumiała metoda wykładu. — Typowe przykłady, zadania, wzorowo rozwiązane. — Szczegółowe perspekty bezpłatnie wysyła Wydawnictwo Henryka Florczyka, Warszawa, Marszałkowska 69.

